Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 36. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 5. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Na zajętych pozycjach.

Przygotowawcze prace do wyborów zostały zakończone: w dniu dzisiejszym minął termin dla zgłaszania okręgowych list kandydatów i najbliższy miesiąc poświęcony będzie już wyłącznie propagandzie za poszczególnemi listami. Wyborca będzie miał czas przyglądnąć sie dokładnie proponowanym mu kandydatom, wysłuchać ich programu, poznać zarzuty ich przeciwników i po miesiącu namysłu odda swój głos za listą, która najwięcej jego sympatji zdobędzie. Swoboda jego wyboru będzie nieco ograniczona, gdyż musi przyjąć całą listę en bloc bez skreśleń i preferencji personalnych, zato jeśli chodzi o ilość list, to będzie miał w czem przebierać! W okręgach zachodniej Małopolski staje do walki o mandaty po 20 list przeciętnie. Rozbitym jest obóz umiarkowany, ale bodaj jeszcze bardziej rozproszkowaną idzie do wyborów lewica. Gdy skarżymy się na pierwszy objaw, pamiętajmy i o drugim. Błędem jest — mawiał wielki wódz — widzieć tylko swoje własne braki i trudności i zapominać o brakach przeciwnika, które są niemniejsze od naszych.

U wstępu kampanji agitacyjnej uświadomić sobie musimy jeszcze raz znaczenie wyborów z 4 i 11 marca. Od 15 maja 1926 przeżywamy okres przejściowy w naszem życiu państwowem. Rząd obecny nie mógł zupełnie ujawnić swego politycznego oblicza i pójść drogami, które go ciągnęły, gdyż w Izbach Prawodawczych znajdował hamulec, niezbyt coprawda silny, ale naogół skuteczny dla swych zapędów i upodobań. Wobec konieczności liczenia się z Sejmem rząd odraczał swe polityczne decyzje i manewrował między prawicą a lewicą, widząc w tej taktyce także najlepszy sposób pozyskania sobie na czas wyborów różnych odłamów społeczeństwa, tak z lewa, jak i z prawa.

Ten przejściowy okres skończy się w dniu wyborów. Po 11 marca rząd będzie musiał pokazać swe prawdziwe oblicze, sprecyzować swój program i rozwiązać problemy takie, jak reforma ustroju i ordynacji wyborczych, przebudowa samorządu, wykonanie konkordatu, religijne wychowanie w szkołach, stosunek do mniejszości, ustawy agrarne, robotnicze i t. p. Nie będzie można dłużej lawirować między obozem „Głosu Prawdy" a konserwatywnymi ziemianami. Rząd będzie musiał zająć pozycje, które wyraźnie określą stosunek do niego stronnictw, dzisiaj z powodu braku rządowego programu chwiejny lub wyczekujący. Jeden z przywódców PPS. b. poseł Ziemięcki przewiduje, że rząd Piłsudskiego po wyborach przesunie się na lewo, by przystosować się do nowej w Sejmie większości w przewidywaniu p. Ziemięckiego — lewicowej. Podobne przypuszczenia czytaliśmy i w innych pismach, redagowanych przez piłsudczyków, a zdaje się je potwierdzać PPS. i Wyzwolenie, oszczędzająca sanację, jako swą domniemaną w nowym Sejmie sojuszniczkę. Padło już nawet słowo: centrolew i niektórym stronnictwom dano dość brutalnie do zrozumienia, że muszą się „oczyścić" z pewnych polityków zbyt niezawisłych i niesklonnych do zdrady programu, gdyż ma je spotkać zaszczyt należenia do przyszłej centro-lewej większości...

Wybory marcowe mają zatem rozstrzygnąć, czy to przesunięcie na lewo nastąpi. Aby je umożliwić, zwalcza się od półtora roku środkami najbezwzględniejszymi stronnictwa umiarkowane, katolickie i narodowe. Skutki są znane: grupy komunistyczne wzrosły znacznie, PPS. i Wyzwolenie liczą na ogromny przyrost mandatów, a pod bezpartyjną flagą listy Nr 1 zamierza się przemycić głosami katolików do Izb pokaźną grupę jużto radykałów, jak Polakiewicz, Kościałkowski i tow., jużto oficerów i zaprzysiężonych piłsudczyków, których głosowanie „na baczność" w każdej sprawie nie ulega wątpliwości. Przy pomocy grup z mniejszości narodowych i odpowiednio „pozyskanych" posłów z innych stronnictw większość o charakterze lewicowym nie wydaje się niemożliwą do zrealizowania.

O to więc w wyborach marcowych walczyć musimy, by do powstania takiej większości nie doszło. O to, by do Sejmu wybrano nie oficerów, piłsudczyków lub ludzi poczciwych lecz bez charakteru, ale posłów z charakterem i politycznym programem, myślących i działających samodzielnie, niezawiśle i odważnie. Stosunek tych posłów do rządu ułoży się potem, po wyborach, odpowiednio do rządowego programu. To jest zresztą kwestja dalsza. Naszym obowiązkiem jest najpierw stworzyć umiarkowaną, katolicką większość sejmową. Nie o to chodzi, za czy przeciw Piłsudskiemu, ale o to, by w przyszłym Sejmie Piłsudski mógł oprzeć się — jeśli zechce — o silną prawicę.

Jan Matyasik.

ZMIANY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 4 lutego ustępuje ze stanowiska długoletni podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, p. J. Raczyński. Stanowisko po nim zajmie dotychczasowy dyr. departamentu roln. Chaciński, zaś miejsce po tym ostatnim obejmie Stanisław Czekanowski, naczelnik wydziału wytwórczości rolniczej.

WIELKI POŻAR W AMERYCE.

Nowy Jork. (AW). W dzielnicy fabrycznej miasta Fall Hiver w stanie Massachussetts wybuch w pewnej przędzalni pożar, który wśród szalonego wichru szerzy się z ogromną szybkością i zagraża całemu miastu. Dotychczas spłonął już cały szereg fabryk, przez co przeszło tysiąc robotników jest pozbawionych zarobków. Przy akcji ratowniczej pięciu strażaków poniosło śmierć.

POGODA W ZAKOPANEM.

Stan obecny: opady śnieżne, cisza, lekki mróz, sanna, narty.

Prognoza na dzień 4 lutego: bez zmiany.

GEN. CHARPY W RYDZE.

Ryga. (PAT). Przybył tu pociągiem nocnym szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Charpy. Generał pozostanie w Rydze do piątku wieczorem. Przyjazd generała Charpy ma na celu zaznajomienie się z organizacją armji łotewskiej.

—o:o—

Ustąpienie 4 ministrów w S. H. S.

Białogród. (PAT). Demokratyczni członkowie gabinetu, a mianowicie ministrowie **Marinkowicz, Kumanudi, Szumenkowicz, Mijowicz** i **Andżelinowicz** wręczyli prezesowi Rady Ministrów Wukicewiczowi umotywowane pisma z prośbą o dymisję.

—o:o—

ARESZTOWANIA W TURCJI.

Konstantynopol. (PAT). Z polecenia władz sądowych aresztowano byłego ministra handlu Ihsan beja.

Listy kandydatów z Krakowa (Okr. 41).

W rubryce „Mobilizacja przedwyborcza" podajemy zgłoszoną dzisiaj w Krakowie listę sejmową Pol. Bloku Katolickiego PSL. Piast i Ch. D. z inż. **Aleksandrem Adelmanem** na czele, oraz listę senacką, którą prowadzi b. senator Sredniawski. Będą to listy Nr 25.

Onegdaj ogłosiliśmy listę **PPS.** (Nr 2), na czele której znajdują się nazwiska dra Emila Bobrowskiego i dra Zygmunta Marka oraz listę **PPS. lewicy** (Nr 16) z Andrzejem Czumą i Albinem Rosenzweig-Różyckim.

Dalsze listy, zgłoszone w dniu wczorajszym w okręgu Nr. 41 podajemy na str. 7-mej.

—oo—

Wspólna lista narodowo-katolicka w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na zasadzie porozumienia pomiędzy Komitetem Katolicko-Narodowym a Stronnictwem Ch. D. ustalono i złożono do Komisji okręgowej w Warszawie następującą listę kandydatów do Sejmu z okręgu Warszawa-miasto: prof. Roman Rybarski, ks. prałat Marceli Nowakowski, **adw. Wacław Bittner** (Ch. D.), prof. St. Stroński, Irena Puzynianka, ks. prefekt Z. Gąsiorowski, Franciszek Marjański, krawiec, J. Rembieliński, publicysta, Stanisław Pasiński, urzędnik, J. Zydler, nauczyciel; zaś na liście do Senatu postawiono: Boh. Wasiutyńskiego, prof. Uniw. warsz., J. Nowodworskiego, adwokata, J. Szymańskiego, dziennikarza (Ch. D.), Szymona Dzierzgowskiego, prof. politechniki, St. Wilczyńskiego, wiceprezesa Rady miejskiej, St. Lipczyńskiego, grawera i innych.

ROZWIĄZANIE WIECU KATOLICKIEGO.
Kto wprowadził „opozycję?"

Warszawa. (AW). Komitet katolicko-narodowy zorganizował wczoraj trzy wiece, z których jeden został przez przedstawiciela Komisarjatu Rządu rozwiązany ze względu na istniejącą na wiecu silną opozycję.

Znowu konfiskaty.

W ostatnich dniach skonfiskowano w Warszawie „Rzeczpospolitą" i „Gaz. Poranną Warszawską". W Lublinie skonfiskowano „Głos Lubelski" (ZLN), w Toruniu „Słowo Pom." za art. „Na marginesie konfiskat". Jest to już 4-ta konfiskata „Słowa Pomorskiego" w styczniu b. r.

—ooo—

Burzliwy wiec mniejszości.

Warszawa. (AW). W dniu wczorajszym do lokalu przy ul. Dzielnej zwołany został wiec bloku mniejszości narodowych. W czasie jednego z przemówień, licznie na sali reprezentowana opozycja wszczęła awanturę, przyczem prezydjum wiecu nie umiało opanować sytuacji. Obecni na sali przedstawiciele opozycji wezwali do rozwiązania i zaniechania obrad, gdy jednak to nie skutkowało, oddział posterunkowych **opróżnił lokal.**

Min. Czechowicz kandyduje w 2 okręgach

Warszawa. (AW). Lista Nr. 1 do Sejmu w okręgu Warszawa-podmiejska zawiera nazwiska: Antoni Janusz, Sobolewski (zachowawca), Cielak, małorolny. W okręgu błońskim kandydują: Krzywiec Józef z Kółek rolniczych, Morawski, Filipski wójt. W okręgu płockim **pułk. Maciaszek,** adwokat Krysa, Zaleski, rolnik. — W okręgu włocławskim: **Czechowicz minister,** Malecki rolnik, Humaniecki przemysłowiec. — W okręgu łowickim: **Czechowicz minister,** Tomczak nauczyciel, Gurtler inż.

MIN. ZALESKI NA LIŚCIE BE-BE.

Warszawa. (AW). Dziś zostały zgłoszone listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1 na okręg warszawski. Listy zawierają następujące nazwiska: **Zaleski August,** minister, Szujski Wacław rolnik, Perzyński Stefan adwokat, Gnciński Kazimierz nauczyciel, Filtynowicz Zygmunt przemysłowiec, Moszyński Jan rolnik.

Kandydatury Ch. D.

Częstochowa. (Telef. wł.). W okręgu Piotrków (Nr. 18) kandyduje z Ch. D. p. **Michał Pawlak,** w łódzkim wiejskim (Nr. 14) okręgu b. poseł **Rokosowski;** w okręgu Konin (Nr 15) b. poseł **Roch;** w Kaliszu (Nr. 16) **W. Groszkowski,** prezes Ch. D. w Łodzi; w Częstochowie (Nr. 12) b. poseł **Gdyk.**

W Częstochowie na czele monarchistów kandyduje p. Ćwiakowski.

—oOo—

NAUCZYCIELE NIE DOSTALI ZASIŁKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z kół pracowników państwowych dowiadujemy się, że istnieją grupy funkcjonarjuszy państwowych, np. nauczyciele, którzy dotychczas nie otrzymali pierwszej raty zasiłku 45 proc., uchwalonego przez Radę ministrów w dniu 24 stycznia.

—ooo—

Konsolidacja P. S. L. w woj. kieleckiem.

W dniu 29 stycznia br. odbył się zjazd delegatów pow. kieleckiego, miechowskiego, opoczyńskiego, jędrzejowskiego, opatowskiego, radomskiego, sandomierskiego, kozienickiego pińczowskiego i iłżeckiego w Kielcach. Po referatach wygłoszonych przez pp. Gawlikowskiego, Szczubiała, Mazura i naczelnego sekretarza P. S. L. „Piast" p. Dzendzla uchwalono następującą rezolucję:

1) Zjazd potępia akcję p. Micińskiego i innych rozbijaczy jednolitego ruchu ludowego, jako tych, którzy w ostatniej chwili przed wyborami dla celów osobistych celem uzyskania mandatów rzucają kość niezgody wśród braci.

2) Zjazd stojąc karnie przy swoich starych a wypróbowanych szeregach „Piasta" wzywa wszystkich włościan okręgu wyborczego kieleckiego, aby oddali głosy **tylko na listę Nr. 25,** którą prowadzić będą tutejsi obywatele wybitni włościanie.

3) Zjazd potępia metody używane przy przeprowadzaniu wyborów, a mianowicie dla celów agitacyjnych używanie administracji.

BLOK RZĄDOWY W MAŁOPOLSCE WSCH.

Według doniesienia A. W. stają z ramienia Be-Be w Małopolsce Wsch następujący kandydaci:

We Lwowie (okr. 50) na czele listy znajdują się: minister przemysłu **Kwiatkowski,** rektor Politechniki p. J. Tokarski i prezes Izby rękodzielniczej we Lwowie p. G. Pammer. Z okręgu **Lwów-powiat** (51) **Z. Stroński** (Zw. Naprawy Rzplitej) i Potworowski. Z okręgu **samborskiego** (49) **Jakób Bojko** i St. **Bryła** (Ch. D.). Z okręgu **przemyskiego** (48): prof. Garlicki (Zw. Naprawy Rzplitej) i burmistrz Krosna p. Krukierek. Z okręgu **Drohobycz** (52) dyrektor „Gazoliny" dr. Wojciechowski i rolnik Wysoczański. Z okręgu **rzeszowskiego** (47) J. Bojko, nauczyciel ludowy Kolanko i burmistrz Rzeszowa Krogulski. Z okręgu stanisławowskiego (53) prezes Banku gospodarstwa krajowego gen. **Górecki,** b. poseł H. Mianowski (zdrajca Chrz. Dem.) i naczelny lekarz kasy chorych dr. Seidler.

SESJA MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Haga. (PAT). W dn. 6 lutego zbierze się międzynarodowy trybunał sprawiedliwości na nadzwyczajną sesję. W czasie tej sesji trybunał zajmie się zapytaniami Ligi Narodów przedstawionemi trybunałowi w celu uzyskania rozstrzygnięcia doradczego, a dotyczącemi sprawy kolejarzy gdańskich, którzy przeszli na służbę administracji polskich kolei.

Nr. 25 Głosujcie na listę Polskiego Bloku Katolickiego (Chrześc. Demokracji i P. S. L. „Piast“) Nr. 25

O czem piszą inni?...

Na mandat potrzeba 15 do 20 tys. głosów.

„Dziennik Wileński“ udowadnia cyframi, że trzeba dużej ilości głosów, by zdobyć mandat poselski. W Warszawie, która wybiera 14 posłów, t. zw. dzielnik wyborczy wyniósł 23.204 głosów.

„Również wysoki dzielnik wyborczy miała Łódź. Wynosił on 20.817 głosów. — Natomiast inne miasta w Polsce miały dzielnik wyborczy stosunkowo niski. W Poznaniu wyniósł on 15.311 głosów. w Krakowie zaledwie 13.810 głosów, we Lwowie 13.939 głosów“.

W wojew. łódzkiem dzielnik wyborczy wynosił przeciętnie około 19 tysięcy, w lubelskiem 18 tysięcy.

„Wielkopolska miała naogół dzielniki wyborcze wysokie, wszędzie około 20.000 głosów. Górny Śląsk wykazuje cyfry znacznie niższe (14.555 i 17.682), a Śląsk Cieszyński zupełnie niskie (12.853)“.

Wysokość „dzielnika“ zależy oczywiście od frekwencji wyborczej. Niewiadomo, czy teraz będzie ona większa, niż w 1922 roku. List wprawdzie skutkiem osobliwych sposobów walki z „partyjnictwem“ jest więcej, ale niewiadomo, czy brutalne metody obozu „sanacyjnego“ nie odstraszą części wyborców od głosowania.

W każdym razie na mandat potrzeba 15 do 20 tysięcy głosów. Wobec tego te stronnictwa, które nie mogą liczyć na zdobycie mandatu w jakimś okręgu, np. w Krakowie, nie powinny wystawiać własnych list, by nie powiększać szans żydów i socjalistów.

P. P. S. stawia na swych listach Niemców.

„Polska Zachodnia“, organ obozu „sanacyjnego“, gani polskich socjalistów za to, że

„dali się „nabrać“ sprytniejszym od nich socjalistom niemieckim. Okazuje się bowiem, że niemieccy socjaliści zawarli sojusz z PPS. tylko w tym celu, aby w porozumieniu z niemieckimi nacjonalistami rozbić głosy polskie.

Blok wyborczy socjalistów polskich i niemieckich został zawarty tylko na Śląsku i w Łodzi, a więc w tych okręgach, gdzie socjaliści niemieccy nie mogą przeprowadzić sami posła. Inaczej przedstawia się rzecz na Pomorzu i w Poznańskiem. Tam socjaliści niemieccy idą ręka w rękę z nacjonalistami niemieckimi i „Volksbundem“. W okręgu bydgoskim została wystawiona wspólna lista niemiecka. Na czele ich znajduje się nazwisko znanego nacjonalisty i kierownika „Volksbundu“ b. posła Graebego, zaraz zaś po nim znajduje się nazwisko socjalisty, b. posła Pankratza, naczelnego redaktora organu socjalistów niemieckich w Bydgoszczy „Volkszeitung“.

Pocieszać się można tem, że PPS. przeliczy się w swych rachubach i poniesie klęskę. Ale sam fakt postawienia na liście ludzi, którzy potem wstąpią najprawdopodobniej do klubu niemieckiego i zasilą skrajną, antypaństwową opozycję, smutnie świadczy o patrjotyzmie PPS.

O uczciwe metody w walce wyborczej

Bezowocne pozostały zabiegi o utworzenie wielkiego, ogólnego bloku katolickiego. Nie doszło również, mimo usilnych starań Ch. D., do stworzenia jednolitego frontu polskiego w Małopolsce Wschodniej. Katolicy polscy idą do wyborów rozbici na kilka obozów. Jedno jeszcze można uczynić: niedopuścić do tego, by stronnictwa narodowe i katolickie zwalczały się w sposób nieuczciwy, niemoralny. I tu znowu prasa chrześć.-społeczna podnosi głos ostrzegawczy. „Rzeczpospolita“ pisze:

„Jeżeli jakaś partja wyznaje zasadę, że w walce politycznej bez skrupułów można się posługiwać fałszem, kalumnją, to niech ma na tyle chociaż uczciwości, by nie posługiwać się nazwą katolicką i nie szargać jej“.

Autor artykułu, ks. Zygmunt Kaczyński jako przykład wzorowej walki politycznej podaje taki obrazek:

„Nie zapomnę wrażenia, jakie wyniosłem pewnego razu podczas pobytu mego w Londynie 1924 r. W Hyde Parku przypadkowo natknąłem się na zebranie publiczne, które było niczem innem, jak wiecem politycznym. Ścierali się ze sobą konserwatysta i laburzysta-socjalista. W słowach pełnych kurtuazji i wyszukanej grzeczności zwracali się do siebie, uchylając kapelusza.

— Mój szanowny przeciwnik polityczny....

Ścierały się ze sobą programy i poglądy polityczne, społeczne. Tłum zachowywał się spokojnie, wysłuchując obu mowców. Nie padały żadne wrogie okrzyki, nie słyszałem wyzwisk, inwektyw, nikt nie próbował zakłócać zebrania“.

Takich przykładów możnaby podać więcej. Np. Fr. W. Foerster w swej książce „Etyka a polityka“ wspomina o prezydencie Stanów Zjednoczonych Abrahamie Lincolnie (około 1860 r.), który również słynął z uczciwości w walce politycznej. Na wiecach swe przemówienia zaczynał od przedstawienia poglądów przeciwników. A przedstawiał je w sposób tak spokojny i uczciwy, że słuchaczom wyrywały się z ust okrzyki podziwu. Wówczas Lincoln mówił „ale“ i zaczynał krytykę poglądów przeciwników a przedstawiał własny program.

Uczciwość w walce politycznej bynajmniej nie utrudnia zwycięstwa. **S.**

Polityka zagraniczna w Reichstagu

„Kontury Rzeszy jutrzejszej“.

Reichstag berliński dał w tych dniach podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych cenną lekcję Europie. Kto ją śledził w szczegółach, musiał przyjść do przekonania, że, jakiekolwiek są między niemieckiemi partjami różnice poglądów na ustrój polityczny, na sprawy gospodarcze, na politykę wyznaniową Rzeszy, to, **jeśli chodzi o kierunek polityki zagranicznej, wszystkie, dosłownie wszystkie, partje są zgodne.** Różnice poglądów w tej sprawie dotyczą jedynie taktyki, nigdy zaś celów, i kierunku.

Podłożem dla dyskusji była wielka mowa min. Stresemanna. Streszcza się ona w dwu głównie punktach, które mają stanowić najbliższe cele zagranicznej polityki Rzeszy. Stanowią je: — ostateczna ewakuacja Nadrenji jako wykonanie paktu lokarneńskiego i traktat handlowy z Polską.. Dyskusja nad mową ministra nie ograniczyła się do tych dwóch punktów zasadniczych. W zgodnym prawie chórze przedstawiciele partyj niemieckich dorzucili nowe jeszcze postulaty, które reprezentant „Deutsche Volkspartei“ (partji min. Stresemanna) zestawił według „Germanii“ w następującym schemacie:

„Kontury Niemiec jutrzejszych są następujące: na zachodzie wolność nad Renem i Saarą, — na Wschodzie rewizja granic i stałe(!) stosunki między Rzeszą a Polską, — dalej przyłączenie Austrji do Niemiec“.

W ten sam sposób rysują się kontury „Niemiec jutrzejszych“ w oczach wszystkich partyj, od niemiecko-narodowych hr. Westarpa aż do socjalnej demokracji włącznie. To, co w imieniu pierwszych mówił poseł Freytagh pokrywa się zasadniczo z tem, co w imieniu S. D. mówił poseł Breitscheid. Tylko, że pierwsi są za użyciem metod radykalnych i gwałtownych, drudzy zaś wybrali metody „pokojowe“, a — jeśli chodzi o Polskę — akcentują konieczność porozumienia się z nią co do rewizji granic.

Uwagę zwraca przemówienie przedstawiciela „pacyfistycznego“ klubu demokratów (z „Berliner Tageblatt'u“) posła Dr. Baumera, który w związku z ewakuacją Nadrenji zaatakował ostro nawet — Brianda za to, że tę sprawę określił jako „nieaktualną“. Jeśli nawet „pacyfistycznym“ demokratom Briand ze swoją polityką porozumienia i Locarnem wydaje się za mało ustępliwym, to istotnie trudno będzie zaspokoić apetyty mniej pacyfistycznie nastrojonych partyj niemieckich.

Nie obyło się bez żywszych polemik między poszczególnemi partjami Reichstagu. I tak przedstawiciel „niemiecko-narodowych“ (partji rządowej) pos. Freytagh, zarzucił min. Stresemannowi zbytnią „słabość“ w stosunku do Francji i protestował przeciw traktatowi handlowemu z Polską. Przywoływał go do porządku przedstawiciel centrum, ks. Ulitzka i wprost pytał klub niemiecko-narodowy, co znaczy pozostawanie „niemiecko-narodowych“ w rządzie przy równoczesnem atakowaniu ministra spraw zagranicznych. Otrzymał odpowiedź posła Lindeinera, że przecież

„wywody posła Freytagha zasadniczo nie odbiegają od programu(!) koalicji“.

Odpowiedź prawie zuchwała, ale — powiedzmy szczerze — dobrze malująca prawdziwy obraz nastrojów niemieckich partyj.

Takie były wytyczne mowy Stresemanna i dyskusji w Reichstagu. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie zrobiły we Francji, żywo zainteresowanej stanem umysłów w Niemczech.

Po exposé Stresemanna i mowie Breitscheida napisał „Figaro“, że — wszystkie nadzieje lewicy francuskiej otrzymały śmiertelny cios. Bez żenady stwierdził Stresemann, że Niemcy chcą wiele, w zamian zaś nie tylko nic nie dają, ale także — niczego nie proponują.

„Temps“ również sceptycznie zapatruje się na przyszły rozwój stosunków, a, zwracając się do francuskiej lewicy pacyfistycznej, oświadcza:

„należy się lękać, by prawdziwe cuda pojednania oczekiwane u nas po lewicowych wyborach niemieckich nie okazały się illuzją“.

Jeśli bowiem i demokratom i S. D. polityka Brianda wydaje się „za mało lojalną“, to tylko uparty doktryner może się spodziewać po nich wykonania traktatu wersalskiego i pokojowej polityki zagranicznej.

Do takich wniosków dochodzi Francja myśląca realnie. A Polska?

Nie było dla nas nigdy złudzeń, że, jeśli chodzi o polityczną stronę zagadnienia polsko-niemieckiego, przeciw sobie znajdziemy jednolity front partyj niemieckich. Rzesza niemiecka nie wyrzekła się „korytarza pomorskiego“, ani Gdańska. Ci, którzy mieli jeszcze jakieś złudzenia, muszą je porzucić po oświadczeniach przedstawicieli centrum katolickiego, demokratów i S. D. podczas świeżej dyskusji w Reichstagu. Świadomość tego stanu rzeczy przeniknąć winna zbiorową duszę polskiego społeczeństwa i stać się punktem wyjścia do celowej akcji na terenie polityki zagranicznej.

Ten punkt w sprawie naszej polityki zagranicznej należy uważać za zupełnie wyjaśniony i iść naprzód... **W. Z.**

Mobilizacja przedwyborcza.

Kandydatury Pol. Bloku Katolickiego w Krakowie.

W piątek po południu zgłoszona została w Komisji wyborczej na miasto Kraków (okręg Nr 41) następująca lista kandydatów Polskiego Bloku Katolickiego:

1. **Inż. Aleksander Adelman,** lat 68, były senator, starszy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, zam. w Krakowie, ul. Stolarska 9.
2. **Dr Józef Gustaw Krajewski,** lat 47, profesor, prezes Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych woj. krakowskiego, zam. w Krakowie, ul. Florjańska 31.
3. **Ks. Ludwik Kasprzyk,** lat 46, sekretarz Stowarzyszeń Katolickich Arch. Krakowskiej, zam. w Krakowie, ul. Potockiego 11.
4. **Dr Bolesław Rozmarynowicz,** lat 36, adwokat, zam. w Krakowie, ul. Kanonicza 11.
5. **Ignacy Wróbel,** lat 66 rękodzielnik majster szewski, zam. w Krakowie, ul. Szewska 7.
6. **Mikołaj Hoffman,** lat 40, sekretarz robotniczy, zam. w Krakowie, Siemiradzkiego 14.
7. **Walerja Truczkowa,** lat 50, emerytka, wdowa do naczelniku sądowym, sekretarka Pol. Związku chrześć. wdów i sierót „Wzajemna Pomoc“, zam. w Krakowie, ul. Czysta 8.
8. **Jan Tokar,** lat 49, przemysłowiec-instalator, zam. w Krakowie, ul. Lwowska 46.

Kandydaci P. B. K. do senatu w woj. krakowskiem.

1. **Andrzej Średniawski,** lat 70, rolnik, b. senator, zam. Górna Wieś, p. Myślenice (Piast).
2. **Ks. Ludwik Kasprzyk,** lat 46, sekretarz Stowarzyszeń Katolickich Arch. Krakowskiej, zam. Kraków, ul. Potockiego 11 (Ch. D.).
3. **Jan Owiński,** lat 43, emer. kurator, redaktor „Piasta“, zam. w Krakowie, ul. Konfederacka 14 (Piast).
4. **Feliks Koczur,** lat 45, b. poseł na Sejm Ustawodawczy, kierownik szkoły w Milówce, pow. Żywiec (Piast).
5. **Stanisław Springwald,** lat 63, generał dywizji w stanie spoczynku, prezes Związku emer. oficerów W. P. na obszarze DOK. V, zam. w Krakowie, ulica Czarnowiejska 32 (bezpart.).
6. **Adam Krężel,** lat 56, b. poseł, rolnik, zam. w Borowej p. Czarna, pow. Pilzno (Piast).
7. **Józef Mączka,** lat 62, rolnik, zam. Podwale Nr 6, gm. Zabawa, pow. Brzesko.
8. **Antoni Wójcik,** lat 45, robotnik magazynowy zam. w Krakowie, ul. Św. Tomasza 8.
9. **Jan Szczęśniak,** lat 51, rolnik, zam. Włosienica pow. Oświęcim.

Obie powyższe listy przyłączone zostaną do list państwowych P. B. K., noszących Nr 25.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Dzielnica Podgórze. Na zebraniu chrześć. Związków służby domowej, odbytem w dniu 2 b. m. pod przewodnictwem ks. kanonika **Niemczyńskiego,** szczerego przyjaciela i opiekuna Związku, przemawiał w sprawie akcji wyborczej p. **Hoffman.** Zebrane licznie służące uchwaliły poprzeć listę P. B. K. i rozwinąć na rzecz tej listy energiczną agitację.

Dzielnica Piasek. Pod przewodnictwem p. **Odrzywałka** odbyło się zebranie wyborców z dzielnicy Piasek, na którem o sytuacji wyborczej mówił p. **Hoffman.** Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono bezwzględne poparcie dla listy Nr. 25.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Stryżów, Mielec, Kolbuszowa.

Bieździedza pow. Jasło za nr 25.

Dnia 29 stycznia 1928 r. po sumie, w sali Kółka rolniczego odbyło się bardzo liczne zgromadzenie przedwyborcze. Uchwalono jednomyślnie poprzeć przy wyborach kandydatów Polskiego Bloku Katolickiego, uchwalono wotum zaufania Prezesowi Witosowi i b. posłowi Madejczykowi. Na zebraniu tem zjawił się także kandydat socjalistyczny niejaki Marek z Krakowa. Kiedy przewodniczący udzielił mu głosu, zebrani jednym chórem oświadczyli, że nie życzą sobie słuchać socjalistycznych komunałów.

Wielki wiec Ch. D. w Błoniach.

W Błoniach pod Warszawą odbył się wielki wiec Chrz. Dem. Prelegent, ks. Kaczyński wyjaśnił, dlaczego nie doszło do rozszerzenia Pol. Bloku Katolickiego na cały obóz katolicko-narodowy i uzasadnił konieczność zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej. Następnie pan Musiałek nawoływał do wybierania ludzi uczciwych, nie sprzedających swych przekonań za karjerę.

Zebrani wśród wielkiego entuzjazmu i owacji dla Polskiego Bloku Katolickiego uchwalili głosować na listę Nr 25. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Brylowcy połączyli się z Ukraińcami.

W okręgu Lwów-powiat została zgłoszona lista Wyborczego Bloku Ukraińskich Socjalistycznych Selańskich Robotniczych Partyj i Stronnictwa Chłopskiego; na pierwszem miejscu figuruje **p. Bryl.** Do Senatu z ramienia tegoż bloku kandyduje p. Andrzej Pluta, b. poseł. — Ponadto zgłoszono listy: ogólno-żydowskiego bloku narodow. z rabinem Lewinem na czele, bloku mniejszości z dr. Lewickim na pierwszem miejscu.

„Z nożem w zębach, z bombami w ręku?“

Z okazji I. rocznicy utworzenia milicji faszystowskiej wygłosił Mussolini wielką mowę po odebraniu raportu jenerałów. Zachęcił w niej komendę milicji do militarnego wyrabiania legjonów faszystowskich. Następnie zapowiedział wcielenie ich do armji państwowej.

„Jestem przekonany, mówił, że legjoniści zasłużą sobie na ten najwyższy zaszczyt, — że stale będą się przygotowywali, by się stać **bataljonami szturmowemi, idącemi z nożem w rękach, z bombami w rękach i najwyższą pogardą niebezpieczeństwa w sercu.** Wiedzcie i czujcie, że nas wielu nienawidzi, jako Włochów i jako pewien ustrój. Musicie być gotowymi bronić jednego i drugiego“.

Tak mówił Mussolini do swoich legjonistów w roku 1928, w wieku Ligi Narodów i pacyfizmu.

Wiadomości katolickie.

PIONIER KULTURY W KONGO BELGIJ.

(Kongo belgijskie). W połowie listopada ub. r. obchodzono w Tumba uroczyście 25-letni jubileusz Msgr. J. Heintz'a, prefekta apostolskiego Matadi. Urodzony w Belgji, od r. 1902 niezmordowanie pracuje nad rozwojem misji OO. Redemptorystów w Kongo. Jemu się też w znacznej mierze zawdzięcza jej rozkwit obecny. Zamiast 500 katolików, których zastał w Matadi, ma ich obecnie 25.000. Stracił kolejno 26 współpracowników, oraz całe mnóstwo wiernych, tak Europejczyków, jak i Czarnych, których zabierały epidemje, dzikie zwierzęta i różne nieszczęśliwe wypadki. W gronie współpracowników jubilata znajduje się także jeden polski kapłan, O. Alfred Müller, wychowanek krakowskiego Seminarium duchownego (Fides).

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Na ziemiach Rzpltej.

Mordercy śp. kuratora Sobińskiego przed sądem.

Następni oskarżeni w ogniu pytań. — Jeden z nich przyznaje się do szpiegostwa.

W siódmym dniu procesu przesłuchiwano Włodz. Dzisia, oskarżonego o zdradę stanu i szpiegostwo. Do winy się nie przyznaje. Z zeznań jego wynika, że był w Rosji sowieckiej, piastując tam jakiś czas stanowisko kierownika jednego z oddziałów Czeki. W walkach polsko-ukraińskich w r. 1918 nie brał udziału. Do wojska ukraińskiego wstąpił w Czechosłowacji. Zaprzecza jakoby w chwili aresztowania go na ulicy rzucił na ziemię kartkę, która zawierać miała informacje szpiegowskie, dotyczące D. O. K. VI. lotnika Janoskiego itd. Na pytanie prokuratora odpowiada, że z zamiłowaniem zajmował się literaturą wojskową, głównie szpiegowską, czynił to zaś na wypadek wojny. Następnie dodaje, że szpiegostwa dla własnego kraju nie uważa za czyn hańbiący.

W dalszym ciągu przesłuchiwano Stan. Dziobównę. Do zdrady stanu i szpiegostwa nie przyznaje się. Co do znalezionych u niej listów od Sajkiewicza, eksponenta Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w Pradze, oświadcza, że były one pisane do niejakiej Oleny, której nazwiska nie chce jednak wyjawić. U oskarżonej znaleziono literaturę wojskową, którą, jak twierdzi, zostawił u niej Dziś wraz z „Nacjonalną Dumką“ do kolportażu. Nie umie wyjaśnić dlaczego Sajkiewicz do owej Oleny pisał pod adresem oskarżonej.

Z kolei wchodzi na salę oskarżony Derłycia Ostap. Do winy się nie poczuwa. Oskarżony zna Atamańczuka i Iwana Werbickiego. Przypomina sobie, że w r. 1926 zwrócił się do Atamańczuka z prośbą o wystaranie się o kilka kart mobilizacyjnych. Nie załatwił jednak tej prośby. Dalej zeznaje, że między 18 a 21 października 1926 był z Atamańczukiem w kinie „Palace“. Na policji wprawdzie zeznał, że nigdy w życiu w tem kinie nie był, powiedział to jednak z obawy by go nie wmieszano w sprawę morderstwa.

Nauczyciele nie otrzymali dodatku.

Jak donoszą z Warszawy i innych miast — w kołach nauczycielskich zapanowało silne rozgoryczenie z tego powodu, że zapowiedzianego zasiłku nie wypłacono ani w dniu 25 ub. m., ani też na 1 bm.

Lwowskie kuratorium także nie wypłaca remuneracji za religję.

Jeden z księży uczących w szkole na terenie województwa lwowskiego, donosi nam, że jeszcze dotąd (po upływie I. półrocza) nie otrzymał remuneracji za naukę religji od września 1927 r. Jest to tem dziwniejsze, że w tej sprawie urgowała urzędowo nawet Rada szkolna odnośnego powiatu. Kuratorjum lwowskie najwidoczniej lekceważy i urgens urzędowy Rady szkolnej i duchowieństwo, które na terenie województwa lwowskiego pracuje w opłakanych warunkach materjalnych.

Podnosimy tę sprawę publicznie, ponieważ, jak uczy doświadczenie zrobione z krakowskiem kuratorjum, w tej samej sprawie, dopiero wystąpienie w dzienniku odnosi skutek.

Skazaniec, który nie pragnie ułaskawienia.

Skazany wyrokiem sądu okr. w Białymstoku na karę śmierci przez powieszenie zabójca urzędnika dyrekcji lasów państw. w Białowieży, Stan. Gadomskiego i kupca białostockiego, Efraima Wajnsztejna — Wład. Staszkiewicz, zgodnie ze swoją zapowiedzią na rozprawie sądowej nie zgłosił apelacji mimo upływu ustawowego terminu. W związku z tem wyrok uprawomocnił się. Akta tej sprawy zostały obecnie przesłane do ministerstwa sprawiedliwości, które jest uprawnione do ewentualnego zwrócenia się do Prezydenta Rzpltej z wnioskiem o skorzystanie z prawa łaski w stosunku do skazańca.

P. BEM Z PPS. LEWICY W WIĘZIENIU. Onegdaj w nocy aresztowano w Poznaniu przywódcę PPS. lewicy Alfreda Bema. Aresztowania dokonano na dworcu w chwili powrotu Bema z wycieczki agitacyjnej. Ostatnie aresztowanie pozostaje prawdopodobnie w związku z demonstracjami bezrobotnych.

NOWY TEATR EKSPERYMENTALNY W WARSZAWIE. Z inicjatywy wiceprezydenta miasta Warszawy, Szpotańskiego, powstać ma wkrótce w salach redutowych nowy teatr eksperymentalny. Teatr ten, prowadzony przez miasto Warszawę, przypominałby Redutę, ale posiadałby jeszcze śmielszy charakter eksperymentalny.

OHYDNY RABUNEK W BIAŁY DZIEŃ W TARNOWSKICH GÓRACH. W Tarnowskich Górach dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na kantorzystkę Szejównę, która w danej chwili była zajęta obliczaniem pieniędzy przeznaczonych na wypłatę w firmie drzewnej. Uderzona młotkiem znienacka przez napastnika, który zaszedł do biura w fikcyjnej sprawie, padła na ziemię ze zmiażdżoną czaszką. Dzięki natychmiastowemu śledztwu aresztowano sprawcę napadu J. Szwarca, przy którym znaleziono zrabowane pieniądze. Ofiara bestjalskiego czynu walczy ze śmiercią w szpitalu.

OLBRZYMI PROCES KOMUNISTYCZNY W BIAŁYMSTOKU ODROCZONY. Według pogłosek, krążących w kołach sądowych, wielki proces przeciwko 133 członkom komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, wyznaczony w sądzie okr. w Białymstoku na 7 bm., zostanie z przyczyn natury technicznej odroczony na termin późniejszy, prawdopodobnie na drugą połowę marca.

PO CAŁONOCNEJ ZABAWIE ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE. Onegdaj w kasynie garnizonowem w Warszawie popełnił samobójstwo porucznik 1 pułku lotniczego A. Wojewódzki. Desperata odwieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie podczas operacji zmarł. Zmarły dokonał samobójstwa po całonocnej zabawie w kasynie.

ZNIKNĄŁ WOŹNY I 1000 DOLARÓW. W N. Sączu zniknął bez wieści woźny jednej z tamtejszych firm. Polecono mu nadanie przez pocztę listu pieniężnego, zawierającego 1000 dolarów, z którymi woźny, nazwiskiem Zając, ulotnił się bez śladu.

Z całego świata.

Mussolini umoralnia ulicę.

Przed kilku dniami dyktator Italji wystosował do prefektów całego królestwa instrukcję, zalecającą im najsurowsze stosowanie prawa o represjach za obrazę moralności publicznej i przy wykroczeniach przeciwko dobrym obyczajom na ulicach miast.

Zarządzenie to motywuje Mussolini licznemi reklamacjami, dotyczącemi wystaw sklepowych, w których ukazują się wydawnictwa ilustrowane niemoralne. Te same obostrzenia prawne mają być stosowane za przekleństwa publiczne.

Przydałoby się to u nas...

Komuniści w Południ. Chinach.

Do długiego szeregu okrucieństw chińskich, znanych już z poprzednich opisów, przybywa nowy. Komuniści w liczbie kilku tysięcy napadli na misję w Tang-Lai, zrabowali kościół — który potem zburzyli, zabierając w niewolę znów dwóch katolików, których w parę dni później zamordowali. Cały wikarjat Swatow jest na łasce komunistów. Napady na ludzi majętniejszych są na porządku dziennym, przyczem zwykle wymuszają zniszczenie wszelkich dowodów własności, kontraktów i t. d. Nastały tu czasy — pisze korespondent agencji „Fides“ — najsroższego ucisku. W niedalekiem od nas sąsiedztwie, w Swabue, uwięziono cały personal misyjny Medjolańskiego Seminarjum Misyj Zagranicznych. Ocalenie swe zawdzięczają misjonarze jedynie energicznej postawie załogi torpedowca „Seraf“. (Fides).

3-letni chłopiec zabił 5-letniego kolegę

W miejscowości Bobingen w Niemczech zaszedł bezprzykładny wypadek zabójstwa, dokonanego przez 3 i pół letniego chłopca, który zastrzelił z rewolweru swego 5-letniego kolegę. Podczas zabawy obu chłopców, młodszy z nich wydostawszy z szafki nocnej rewolwer, zwrócił się do swego starszego towarzysza ze słowami: „a teraz cię zastrzelę“, przyczem skierował do niego rewolwer. Strzał okazał się śmiertelny.

POLAK PREZESEM MIĘDZYN. KONFEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Na posiedzeniu Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, które odbyło się w styczniu br. w Paryżu, prezesurę Międzynarodowej Konfederacji oddano delegatowi generalnemu Polskiej Konfederacji, a to w związku z jej zasługami na terenie międzynarodowym. Prezesem został Dr. Kaz. Dłuski.

WYPADEK POLSKIEGO OFICERA MARYNARKI W LONDYNIE. Starszy oficer parowca Żeglugi Polskiej „Tczew“, Leon Rusiecki, który wyładowywał materjały do budowy okrętów w porcie londyńskim, spadł do bunkru (jamy węglowej) i doznał pęknięcia czaszki. Parowiec „Tczew“ odszedł w dalszą podróż, pozostawiwszy rannego w Londynie.

WIEŚCI O SVEN-HEDINIE. Jak wiadomo, szwedzki podróżnik Sven-Hedin udał się w ub. roku na czele wyprawy naukowej w głąb Mongolji. Od lipca przestały dochodzić od niego jakiekolwiek wiadomości, tak, że liczono się z zaginięciem ekspedycji. Przed kilku dniami otrzymano wkońcu w Sztokholmie uspokajającą wiadomość od jednego oddziału wyprawy. W listopadzie rozdzieliła się ekspedycja na trzy karawany, wyznaczając sobie za wspólny cel prowincję Sinkjang. Główny oddział ze Sven-Hedinem na czele dotychczas jeszcze nie dotarł do umówionego miejsca.

RADJO ŚRODKIEM ALARMOWYM. W Paryżu demonstrowano sensacyjny wynalazek, podobny w swem ujęciu do sławnego przyrządu Theremina, który przekształca fale eteru na harmonijne dźwięki. Obecny wynalazek niejakiego Ashelbesa polega również na działaniu fal eteru. Zbliżenie ręki do tego przyrządu wystarcza do zaalarmowania komisarjatu i posterunków policji. Alarm zapomocą telefonu zawodzi nieraz, gdyż druty mogą być przecięte przez złodziei.

Mikołaj Berdjajew o rewolucji rosyjskiej.

O rachunek sumienia.

Dzisiaj zamieszczamy trzeci i ostatni fejleton refleksjom Berdiajewa o bolszewiźmie rosyjskim.

III. Berdiajew jest zadowolony, że próbom reakcyjnym nie udało się bolszewizmu wywrócić. Bo czasu trzeba, długiego czasu, aby to nowe głębokie życie religijne licznych jednostek, które tu i ówdzie z pod pokrywy bolszewickiego terroru bucha jasnym płomieniem, połączyło się z niewygasłymi, ale mocno przyćmionymi instynktami religijnymi ogółu i wytworzyć zdołało zupełnie nowe, zupełnie swoiste kształty życia zbiorowego. Do Rosji przedrewolucyjnej naród rosyjski nigdy nie powróci. Szlachta rosyjska już się nie wróci, w Rosji istnieje obecnie tylko bezmierne morze chłopskie i nad niem ta nowa burżuazja, obca zarówno duszy rosyjskiej, jak i wszelkiej prawdziwej kulturze. Trzeba długiego czasu, czasu, którego Berdiajew wcale nie próbuje określać, aby się wytworzyła nowa kultura rosyjska, kultura wyprowadzona z najlepszych i oryginalnych instynktów duszy narodowej.

I tu zwraca się z alarmem Berdiajew i do emigracji rosyjskiej i do całej Europy. Od emigracji rosyjskiej żąda przepojenia się **świadomością pokuty**, świadomością, że **jeśli wybuchła rewolucja, to „ja jestem winien“**, żąda zaprzestania swarów politycznych, zarzucenia błahych a mściwych projektów kontrrewolucyjnych: emigracji pozostaje tylko odradzać się duchowo i nie tracić czucia z faktycznem życiem Rosji, z tem wszystkiem, co tam pod uciskiem — uciskiem bez porównania sroższym niż ongiś był carski — jest duchowo żywotne, moralnie i religijnie nieugięte. Jakże się tu przypominają Polakowi jego narodowe dzieje, owo spiżowe: ...„o ile powiększycie dusze wasze“...

I od Europy żąda nasz wygnaniec **rachunku sumienia:** Już się Europa przedwojenna nie wróci, wszystko się chwieje. Niema co liczyć ani na liberalizm demokratyczny, ani na próby monarchistyczne i t. p. Kwestja jest przedewszystkiem **moralno-religijna.** „Czy narody europejskie **na serjo wezmą swój chrystjanizm“?** Jeśli nie zdobędą się na najwyższe natężenie ducha, aby wejść na drogę życia szczerze chrześcijańskiego — to, — (Berdiajew jest tego pewien) — zwycięży niewątpliwie, prędzej czy później, ateistyczny komunizm. Chrześcijaństwo mimo to nie zniknie: wróci do stanu przed Konstantynem — może do katakumb — i rozpocznie na nowo zdobywać.

Tonem pesymizmu czy optymizmu dźwięczy dzieło Berdiajewa? Odpowiedź na to względna: Czuje się w tej książce człowieka, który zna ludzi zbyt dobrze, aby wierzył w masowe działanie idei, która wymaga wewnętrznego skupienia, wejścia w siebie, wysiłku askezy; zresztą jest on wierzącym po prostu chrześcijaninem, który przekonany jest o istnieniu i działaniu żywej i konkretnej potęgi zła. Ale właśnie jako chrześcijanin nie wierzy też, aby religijne bohaterstwo człowieka mogło kiedykolwiek wygasnąć do cna. Wszakże nie wiadomo, ile będzie tego bohaterstwa, tej wiary prawdziwej, uszlachetniającej społeczne życie? Na to pytanie kwantytatywne Berdiajew zdaje się dawać odpowiedź pesymistyczną. Jeśli w nim jest optymizm — to jest to optymizm **nie z tego świata...**

I tu właśnie punkt zaczepny dla **morału.** Nasz optymizm musi być **optymizmem — z tego świata.** Myśl narodowa powinna oglądać się na przeżycia innych narodów; ale musi je analizować. I w danym wypadku, gdy z dzieła Berdiajewa wieje dech najwyższej **powagi życia,** a zarazem i **dech klęski** — to my, musimy zdać sobie sprawę z tego — że myśmy przez dno klęski nie przeszli; z tego bowiem wynika zupełnie odmienna postawa wobec życia.

Obowiązuje nas owo **straszliwe „na serjo“,** nad które Berdiajew przywodzi świadomość chrześcijańska; owo heroiczne: **„to ja jestem winien“.** Ale gdy Berdiajew rewolucję uważa za **żywioł,** z którym próbować zmagać się jest dzieciństwem, gdy powiada, że skoro już w losach narodu zdarzy się nieszczęście rewolucji, „to już nie pozostaje nic innego, jak tylko ugiąć się przed faktem, jak gdyby to było dzieło Opatrzności“ — to tu świadomość nasza musi się krzepko z myśli takiej otrząsnąć. Cóż bowiem oznaczać może taka postawa wobec **dziejącej się** rewolucji, wobec faktu, **który się staje?** Oczywiście tylko **bierność** — zupełną bierność **polityczną.** „Zgodzić się z wolą Boga? łatwo w tem zawinić- Chrystus ja nam na globie rozkazuje — czynić“.

Berdiajew **uczy rachunku sumienia,** — ale zarazem **szerzy nastrój katastrofy.** Bo niczem innem, jeno katastrofizmem jest gdy nalega na to, że my, Europejczycy, straciliśmy już wszelką ufność w poczynania polityczne, w ważność zagadnień ustrojowych, że pozostaje nam już tylko pokutne życie w sferze prywatnego bytowania. To nieprawda: Et haec facienda et illa non omittenda. U nas w Polsce dobrze wiadomo, że sugestjami **politycznego pesymizmu** usypia się zbiorowość ad usum pewnego partyjnego — optymizmu!...

K. L. KONIŃSKI.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Olimpjada zimowa w Chamonix.

Wczoraj donieśliśmy o wyjeździe naszych zawodników do St. Moritz; zanim dojdą nas wiadomości o wynikach — a miejmy nadzieję i o zwycięstwach — naszych reprezentantów, byłoby pożądanem przypomnieć wyniki z ostatniej Olimpjady zimowej w Chamonix.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

500 m.: 1) Jewtraw (Ameryka) 44 sek. 2) Olsen Oskar (Norwegja) 44.2 sek., 3) Thunberg (Finlandja) 44.8 sek.. Polak Jucewicz zajął 17 miejsce w czasie 49.6 sek.

1.500 m.: 1) Thunberg (Finlandja) 2.20.8. 2) Larsen (Norwegja) 2.22. 3) Moen (Norwegja) 2.25.6. Jucewicz zajął 15 miejsce w czasie 2.42.6.

5.000 m.: 1) Thunberg 8.39. 2) Skuttnabb (Finlandja) 8.48. 3) Larsen (Norwegja) 8.50.4. Zaznaczyć może wypada, że Polak z Ameryki Białas, który i w tym roku będzie reprezentantem Stanów Zjednocz. zajął w tej konkurencji 6 miejsce.

10.000 m.: 1) Skuttnab (Finlandja) 18.4.8. 2) Thunberg (Finlandja) 18.7.8. 3) Larsen (Norw.) 18.12.2. Jucewicz zdobył miejsce 14 (20.40.8). Białas dla Ameryki 8-me.

W ogólnej klasyfikacji zawodników przyznano Jucewiczowi miejsce ósme, w klasyfikacji państw Polsce siódme. Wynikami na 500 i 1.500 Jucewicz ustanowił nowe rekordy Polski.

HOCKEY NA LODZIE.

Rozgrywki w hockey'u odbywały się w dwóch grupach. W pierwszej grały: Kanada Szwecja. Czechosłowacja i Szwajcarja, w drugiej: Ameryka, Anglja, Francja i Belgja. Do finału doszły Kanada, Ameryka, Anglja i Szwecja. Zwycięstwo i pierwsze miejsce osiągnęła Kanada ze stosunkiem bramek 25:3.

WYNIKI NARCIARSKIE.

Przedewszystkiem przypomnieć musimy skład naszej reprezentacji narciarskiej. Nie była ona liczna. Składali się na nią: Krzeptowski Andrzej. Bujak Franciszek, Mückenbrunn Henryk i Witkowski Szczepan. Skład patroli wojskowej: Por. Wójcicki, strzelcy: Witkowski Kądziołka. Danc i Chrobak. Z pań wzięła udział p. Ela Ziętkiewiczówna. Zawody pań odbyły się poza konkursem.

A teraz przypatrzmy się wynikom.

Bieg patrolowy na 20 km.: 1) Szwajcarja (3.56.6). 2) Finlandja (4.0.10 — najcelniejsze strzały do tarczy z okopu), 3) Francja (4.18.53), 4) Czechosłowacja (4.13.5). Włosi z powodu złamania nart nie doszli do mety. A Polska? Zawodnicy się pogubili. por. Wójcicki złamał narty, a Witkowski zemdlał na półmetku.

Bieg 50 km.: 1) Thorleif Haug (Norwegja) 3.44.32. 2) Stromstad (Norwegja) 3.46.23. 3) Grootsmunsbraaten (Norwegja) 3.47.46. Wspaniałe wyniki osiągnęli „ludzie z Północy" — Norwegowie i Szwedzi. Witkowski przyszedł 20-ty (czas 5.25.28) po Włochach i Czechach

Bieg na 18 km.: 1) Haug (Norwegja) 1.14.29 2) Grootsmusbraaten (Norwegja) 1.15.51. 3) Niku (Finlandja) 1.16.26. Bujak Franciszek przyszedł 28-my (czas 1.42.13), Krzeptowski 29-ty (1.43.2.8).

Konkurs skoków: 1) Thams (Norwegja) nota 18.96. skoki 49. 49 poza konkursem 58.5. 2) Bonna (Norwegja) nota 18.689, skoki 47.5. 49, poza konkursem 57.5. 3) Haug (Norwegja) nota 18 skoki 49.5 40. Krzeptowski uzyskał 21 miejsce z notą 12.459. skacząc 33 i 32 m.

Klasyfikacja zawodów złożonych: 1) Haug (Norwegja). 2) Stromstad (Norwegja) 3) Grootsmunsbraaten (Norwegja), 4) Okaru (Norwegja) 5) i 8) Szwecja, 9) i 16) Finlandja. 6), 7) i 13) Czechosłowacja. 10) i 20) Francja. 11), 21) i 22) Ameryka. 12), 14). 15), 17) Szwajcarja. 19) Polska — Krzeptowski.

—:o—

Mistrzostwa narciarskie Lwowa.

W dniach 1 i 2 lutego odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa. Wzięli w nich udział zawodnicy szwedzcy, którzy gościli ostatnio w Krynicy. Tytuł mistrza Lwowa powędrował znowu do Szwecji. tym razem jednak nie Lindstroem. ale Johnsson, stał się jego zdobywcą. Osiągnięte wyniki przedstawiają się nie nadzwyczajnie. Zawody obejmowały bieg na 18 km., oraz skoki.

W biegu na 18 km. pierwsze miejsce zdobył **Lankosz** (KTN.) w czasie 1:57. 31, po nim przyszli Johnsson w czasie 1:57.38, trzecim był Witkowski, czwartym zaś Lindstroem. W biegu juniorów na 6 km. pierwsze miejsce zdobył Szczepański w czasie 49,37 min.

W drugim dniu (czwartek) odbył się konkurs skoków, których zawodnicy wykonywali tylko dwa. Pierwsze miejsce zajął w I. kl. Lindstroem z notą 18.000. skacząc 37 i pół m., oraz 39 m., ale drugi skok był z upadkiem. Na drugiem miejscu znalazł się Johnsson. z notą 15.959. skoki 33 i 32 m., trzecim był Lindstroem z notą 14.208 i skokami 38 i pół i 42 m przyczem drugi krok był z upadkiem. Czwarte miejsce zajął Gąsienica, piąte zaś Witkowski.

W II klasie pierwszym był Graca, z notą 17.227 i dwoma skokami po 29 m., drugi Ziemkiewicz, trzeci Jakubowski. W III kl. pierwszy Domiczek z notą 15.896 i skokami 21 i pół i 24 m., drugi Stećków.

Poza konkursem najdłuższy skok 42 m. wykonał Lindstroem. W kombinacji pierwsze miejsce, a z tem tytuł mistrza Lwowa zdobył Johnsson z notą 17.917, drugi Lindstroem z notą 16.167. trzeci Witkowski z notą 14.813 Po nim idą Lankosz, Jakubowski i Gąsienica.

* * *

CZARNI (Lwów) W RAKOWIE. Sekcji hockeyowej K. S. Cracovia udało się pozyskać sympatyczną drużynę hockeyową I. L. K. S. Czarni ze Lwowa dla rozegrania dwu matchów, przedpołudniem w niedzielę dn. 5-go bm. z Wisłą, a o godzinie 2.30 popołudniu na torze w Parku Krakowskim z drużyną Cracovii. Zeszłoroczny pobyt Czarnych zapisał się w pamięci Krakowian jak najlepiej ze względu na wysoce piękną. fair prowadzoną grę. jaką drużyna ta w Krakowie zaprezentowała. Ponieważ drużyny krakowskie poczyniły w ciągu roku wielkie postępy ciekawem będzie. jak wyjdą z niedzielnego spotkania. Pewną jest rzeczą, że dołożą wszelkich starań. aby udowodnić, że zaczynają dorównywać starszym drużynom. Ten jedyny w tym sezonie występ za miejscowego przeciwnika ściągnie niewątpliwie tłumy sportowej publiczności.

—oo—

Związek Polskich Towarzystw Turystycznych.

Zjazd Delegatów Polskich Towarzystw Turystycznych. Krajoznawczych i Narciarskich który odbył się w Warszawie w kwietniu ubiegłego roku. postanowił powołać do życia stały związek tych towarzystw. wybrał jego tymczasowy zarząd z posłem Osieckim jako prezesem prof. Aleksandrem Janowskim jako wiceprezesem i dr. Mieczysławem Orłowiczem jako sekretarzem. Zarząd ten opracował statut Związku. który we wrześniu został zatwierdzony przez Komisarjat Rządu w Warszawie. W charakterze członków zwyczajnych zgłosiło do Związku przystąpienie 11 towarzystw. liczących około 21.000 członków. Z pośród nich posiada **Polskie Tow. Tatrzańskie 10.000 członków**, Polskie Tow. Krajoznawcze 5.000 członków, Polski Związek Narciarski 2.100 członków zrzeszonych w 29 towarzystwach. Automobilklub Polski i kluby do niego afiljowane 2.000 członków. Pozostałe 1900 członków grupuje się w mniejszych towarzystwach. jak Wojewódzkie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu (16 oddziałów. 700 członków) Polski Związek Turystyczny w Krakowie. Związek Uzdrowisk Polskich. Polski Touring Klub w Warszawie. Polski Klub Turystyczny w Warszawie. Polskie Tow. Turystyczne w Toruniu i Akademickie Koło Krajoznawcze w Warszawie.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Związku odbędzie się w niedzielę 5 lutego b. r. o godz. 10 rano w Warszawie **w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Karowej 31**

—o—

NOWY SUKCES NASZYCH HOCKEY'ISTÓW

We czwartek odbyły się w Davos oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem zawody hockeyowe między naszą **reprezentatywną drużyną olimpijską**, a najsilniejszą drużyną **Davos Hockey Club**. Gra była niezwykle ciekawa, a przytem ostra. Wynik **nierozstrzygnięty 1:1** zasłużony. Najlepszym graczem był **Żebrowski**. Bramkę strzelił **Tupalski**.

Ruch wydawniczy.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY". W b. r. rozpoczął 19 rok swej działalności dwutygodnik. Czyta go dziś cała młodzież pozaszkolna skupiona na terenie Polski w Stowarzyszeniach męskich. „Przyjaciel Młodzieży" jest miesięcznikiem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Adres jego redakcji: Poznań. Pocztowa 15. — Lutowy numer jest poświęcony walce z alkoholizmem i podaje kilka tablic statystycznych. przedstawiających zdolności umysłowe oraz chorobotwórczość u dzieci w miarę używania alkoholu. Numer uzupełniają interesujące artykuły jak: „Przygotowanie do zawodu" (J. P.), „Ideały misyjne w życiu młodzieży" (A. C.), „O przyjaciołach i wrogach książki" (Bibljofil). W stałych działach redakcyjnych są poruszane aktualne zagadnienia z dziedziny rolniczej, „Uprawiajmy kukurydzę" (Sewery Saryusz-Zalewski) a w dziale wychowania fizycznego: „Sprawozdania z działalności Związków w 1927 r." (Wiesław Jaroszewski), „Kurs instruktorów dla młodzieży wiejskiej w Związku łódzkim" i t. d. Numer bogato ilustrowany. Stron 32. Cena 25 gr. Redakcja. Poznań. Pocztowa 15.

„TĘCZA" Kilkakrotnie pisaliśmy o „Tęczy", tym bezsprzecznie jednym z najlepszych tygodników polskich ilustrowanych. Ostatni zeszyt (4) „Tęczy" w zupełności usprawiedliwia naszą opinję o wysokim poziomie tego pisma. Wiele bardzo interesujących artykułów, że wymienimy: „Wielki Jałmużnik" (wspomnienie o ś. p. Antonim Osuchowskim) prof. U. P. Dobrzyckiego, „W setną rocznicę Konrada Wallenroda", artykuł Yosa o pacyfiźmie, J. Kilarskiego, „Na Wielkiej Raczy", Ford. Goetla „Wyspa na chmurnej północy", sprawiają, iż „Tęczę" każdy inteligentny czytelnik z przyjemnością bierze do ręki. Dodajmy do tego piękne ilustracje i zajmujące powieści Szpotańskiego, Ossendowskiego i Curwooda, a tajemnica powodzenia tego nowego pisma przestanie być dla nas tajemnicą.

ZAMIARY WYDAWNICZE „ROJU". U bawiącej w Polsce Karin Michaelis „Rój" zakupił wszystkie jej rzeczy, a mianowicie głośną trylogję (1. Pigenxmed Glaaskarene, 2. Lille Lögnerska, 3. Perlenkaedern), „Sznur pereł" oraz prawo na drugie wydanie powieści „Wiek niebezpieczny" i „Spowiedź kobiety". Wielkie dzieło kandydatki do nagrody Nobla Sygryry Undset p. t. „Krystyna, córka Lawransa", najnowsza powieść Benoita „Axelle", której pojawienie się zapowiadają na wiosnę w Paryżu, Erenburga „Burzliwe życie I. Rojtszwanca", sześć powieści Lock'a. „Terror Keep" Wallaca, „La Barraca" Ibaneza, wielka powieść Germana p. t. „Jacek" i 10 powieści dr. A. Marczyńskiego — są zamierzeniami wydawniczemi „Roju" na sezon najbliższy.

Ks. Teofil Bzowski T. J.: „Dobrzy ludzie". Chyrów. 1928. Wydawnictwo Sodalicji Konwiktowej.

Rodzinne i swojskie przykłady, potrzebne i pożyteczne są tak dla młodzieży, jak i dla wychowawców. Takim nowym zbiorkiem jest praca autora innych już dość znanych jego dziełek jako to: Młodzi, Gniazdo rodzinne. Po różnych drogach. Kilkadziesiąt sylwetek czyta się z wielkiem zajęciem, bo niektóre zwłaszcza są bardzo oryginalne i charakterystyczne. Świetnym, naszem zdaniem, jest wstęp o znaczeniu czytelnictwa. Rysunek zdobiący okładkę jest Antoniego Wiwulskiego, twórcy pomnika Grunwaldzkiego. Dziełko jest na składzie w Księgarni Krakowskiej. B. J.

„PRZEWODNIK SPOŁECZNY", miesięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich, przynosi w tegorocznym pierwszym numerze, który się w tych dniach ukazał, bardzo obfity materjał z dziedziny teorji i praktyki społecznej. W dziale rozpraw spotykamy bowiem takie artykuły: R.: Chrześcijański ruch społeczny w Polsce a wybory; Dr Lazarewiczówna: Międzynarodowy katolicki ruch kobiecy; C. M.: Dzień Robotnika katolickiego; Ks. T. Gałdyński: Z pola walki z alkoholizmem. W dziale wykładów i odczytów zaś są takie tematy uwzględnione: K.: Obowiązek katolickiego wyborcy; J. Kaczkowska: Co nas łączy? (Wykład dla dziewcząt); A. Wiortel: Nowocześni wrogowie rodziny (Na Dzień Trzeźwości); H. H.: O pracy. Oprócz tego podaje „Przegląd Społeczny" wiadomości o akcji społecznej we Francji, Niemczech, Włoszech. — „Dział recenzyjny" wkońcu informuje o kilku nowych publikacjach społecznych. Adres Redakcji i Administracji: Poznań. Podgórna 12 b.

Zielona Kadra.

Jerzy Kossowski: „Zielona kadra". Nowele. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1927.

Tragiczna kośba śmierci, pustosząca niwę powieści polskiej, napełniała niejednokrotnie troską tych, którym losy piśmiennictwa leżą na sercu. Powieść bowiem idzie w społeczeństwo falą szeroką, rozleglejszą niż poezja. Jeśli jest artystycznie wartościowa, kształci to społeczeństwo. kulturę jego podnosi. Jeśli jest marna, zniepraw|a je poprostu stale, systematycznie, codziennie, bo pomimo wszystko codziennie jest czytana. Z radosną zatem ulgą kończy krytyk czytanie takiej książki, jak ta, którą pragnę omówić. Nareszcie w natłoku pretensjonalnej a bezwartościowej tandety pojawia się dzieło mocne w swej budowie, swoiste zupełnie, a przytem zaczepione o niesłychanie zasadnicze wartości psychiki ludzkiej.

Na Zieloną Kadrę złożyło się pięć nowel, z których pierwsza dała tytuł całemu zbiorowi. Tłem ogólnem ich — ostatnie chwile wojny i straszliwy, bezprzykładny rozstrój armji austrjackiej w tych chwilach. Ale tło to drugorzędne, że się tak wyrażę, materjalne jedynie. Poza niem wyczuwamy inne, stokroć ważniejsze, stokroć istotniejsze. Jest niem tragedja dusz polskich, wplątanych przez fatalny splot okoliczności w jarzmo cudzych, wrogich, a tak niesłychanie zagmatwanych wydarzeń. Czynniki tej tragedji różnorodne, różne ich działanie i różne skutki tego działania. Oto Węglarz. góral z pod Trzech Koron. ucieka z frontu do Zielonej Kadry, t. j. do zorganizowanego w zupełności wojska dezerterów, które swych żołnierzy umie trzymać w karności i wysyła je planowo na rabunkowe wyprawy, uniemożliwiając w ten sposób aprowizację regularnej armji. Ucieka, bo ma już dość wojny, dość ran, dość włóczęgi, dość głodowania, a przytem dostał za mocno w pysk za niewyczyszczenie koni. Wie, co go za to czeka, ale raz kozie śmierć, aby skończyć z życiem, którego nikt już znieść nie może. U innego górala, Szczepana Rozkochy tak sama krwawa rozpacz nagromadzona w duszy przechodzi w jakiś wisielczy humor, który mu każe w wieczór wigilijny przed linją wojsk włoskich umilknąć na chwilę święta, tańczyć i śpiewać zbójnickiego, by potem nagle przejść w rzewną nutę „Lulajże Jezuniu". A ów kapitan Tomek, należący do pułku Verfluchte Gurallen. jak ich Niemcy nazywali, ten nie ucieka. jak Węglarz, pije raczej jak Rozkocha, świadomszy jednak tego robaka. którego zalewa, i o tyle tragiczniejszy. „Pił — pisze o nim autor — bo gdy mu się świat we łbie kręcił, zapomniał, że jest drobiazgiem, atomem szarej bezludnej masy, którą toczyły w te czy w ową stronę niewidzialne sprężyny jakiejś piekielnej maszyny. Zdawało mu się wtedy, że jest wolny, że robi, co chce, że jest silny i wielki i wtedy gwizdał na cały świat — na cały świat wraz z austrjackim cesarzem i jego jeneralnym sztabem włącznie. — Wszystko było wtedy małe, nikłe i śmieszne, że boki zrywać.

Weźmy jeszcze inny moment w tem, potwornem zazębieniu nakazów chwili i rzetelnych, istotnych ukochań. Oto lejtnant-pilot Hodas, Węgier nienawidzący Szwabów, ale po szalonemu rozmiłowany w swem rzemiośle, wyrusza na ostrzeliwanie Wenecji. Za towarzysza dają mu Polaka, z którym powadził się o dziewczynę. Rozprawa honorowa odłożona na później. Teraz lecą. Są już nad miastem. Węgier kładzie wolną rękę na lewy hebel, opuszczający bomby. Skowyt bólu w sercu Polaka, krzyk rozpaczy w turkocie maszyny niedosłyszany zerstą przez sternika. „Ulituj się, nie rzucaj! Nie bądź łotrem! Ulituj się!" Długie spojrzenie w oczy. Dobry dzieciuny uśmiech na ustach Węgra. Ręka jego wolno zsuwa się z hebla. Pochyliłem się i wyciągnąłem do niego dłoń. Podał mi lewą rękę i nie zdołał jej cofnąć, kiedym przycisnął do niej usta" — kończy Polak swą opowieść. Bomby toną w morzu bez niczyjej szkody. A potem oczywiście wszelka uraza pomiędzy pilotem a polskim oficerem wygasła na zawsze....

Z trzech typów naśladownictwa, które wytworzył talent Sienkiewicza. Reymonta i Żeromskiego, najniebezpieczniejszem było ostatnie. Żeromski bowiem sięgając do najgłębszych głębi duszy ludzkiej, a w pejzażu kreśląc opisy tak niesłychanie liryzmem piszącego przepojone, dawał obrazy nieraz aż do znużenia przeładowane szczegółami. U niego szczegóły te były zawsze podparte istotną treścią. u naśladowców dzwoni z nich nieraz rozpaczliwa pustka. Temu niebezpiecznemu naśladownictwu nie ulega ani na chwilę autor Zielonej Kadry Powściągliwy w słowie, bardzo prosty w wyrazie, niesłychanie zwięzły w opisach. styl jego właśnie dzięki tym cechom zasadniczym wywołuje w czytelniku mocne, trwałe wrażenie. M. D.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Co słychać w Krakowie?

Fatalne skutki zderzenia tramwaju z autem.

Wczoraj zdarzył się w Krakowie tragiczny wypadek, który spowodował zranienie kilku osób. Koło godziny 4 po południu u wylotu ul. św. Wawrzyńca i Dajwór nastąpiło zderzenie tramwaju Nr 3 z autem osobowem Elektrowni miejskiej. Zderzenie było tak silne, że samochód uległ poważnemu uszkodzeniu, a jadące niem trzy osoby odniosły szereg ran. I tak **Stanisław Prozotowicz l. 46, instalator Elektrowni miejskiej,** doznał kilku ran na twarzy, **Władysław Maciejowski l. 36, kontrolor Elektrowni,** ranę dartą na skroni i **Józef Bednarczyk l. 31, szofer,** rany na brodzie. Lekarz Pogotowia opatrzył rannych, a organa policyjne rozpoczęły dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

Cała rodzina, ojciec, matka, córka czy zięć głosują wszyscy zgodnie na nr 25!

Wielka Akademja.

w budynku pokościelnym św. Agnieszki

W święto M. B. Gromnicznej — odbyła się przy licznie zgromadzonej publiczności, wśród której zauważyliśmy **gen. St. Wróblewskiego, p. Miecz. Szybalskiego** i wielo innych osobistości. Prof. p. **Feliński** wygłosił przemówienie. w którem podniósł dodatni objaw ofiarności społeczeństwa na cele odbudowy dawnych zabytków sztuki i kultu religijnego — wzywając do zjednoczenia się i odbudowy moralności zwłaszcza w czasach obecnych.

Część wokalno-muzykalną z precyzją wykonali: p. **Kreinerowa** solo fortepianowe. p. W. **Szczepańska** śpiew solo. p. E. **Jodłowski** skrzypce solo, p. prof. A. **Langer** bas. p. K. **Liszka** tenor. p. A. **Sagan** baryton i p. R. **Szufa** baryton śpiewali duety, kwartety i sola. **Orkiestra dyr. Kolei** pod batutą p. **Gemrota** odegrała parę utworów muzycznych. zaś chór „Hejnał“ pod kier. p. **Blochowej** odśpiewał szereg kolend. Akompaniant spoczywał w doświadczonych rękach pań prof. L. **Grodzickiej, J. Piazza i A. Szczepańskiej.**

Wszyscy wykonawcy tej prawdziwie duchowej biesiady — byli gorąco oklaskiwani. a zwłaszcza znakomity tenor p. Liszka, któremu należy wróżyć świetną przyszłość. Zaznaczyć należy, że wykupiony budynek pokościelny już dzisiaj cenne oddaje usługi społeczeństwu

Z Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

Z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości Centrala Młodzieży Abstynenckiej w Krakowie przygotowała szereg imprez mających związek z akcją przeciwalkoholową. Między innemi odbyła się **uroczystość przyrzeczeń młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej** przy ul. Skarbowej 2 odnowienie przyrzeczeń 1. Koła Młodzieży żeńskiej na dalszy okres 5 lat, nabożeństwo w kaplicy związkowej z kazaniem okolicznościowem. które wygłosił prezes Centrali **Ks. M. Kuznowicz.**

W dalszym ciągu „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“ odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego poświęcenie sztandaru młodzieży abstynenckiej z następującym programem: Godz. 10 rano: Zbiórka delegacji związków i stowarzyszeń młodzieży przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29). Godz. 10.30: Uformowanie pochodu i wymarsz do kościoła św. Krzyża. Godz. 10.45: Poświęcenie sztandaru, którego dokona ks. Biskup Rospond. poczem wbijanie gwoździ pamiątk. Godz. 11.30: Nabożeństwo. które odprawi ks. kan. Mikulski. Godz. 12.30: Poranek w Centrali przy ul. Skarbowej l. 2. Przemówienia gości i delegatów. Godz. 5 popoł.: Akademja abstynencka przy ul. Skarbowej 2 połączona z przedstawieniem p t. „W pogoni za szczęściem“.

Na uroczystość powyższą Zarząd Centrali zaprasza wszystkich przyjaciół trzeźwości.

Reduta artystów Teatru Słowackiego

Dziś o godz. 10 wieczór w sali Starego Teatru rozpocznie się ta świetna doroczna zabawa, rendez-vous wytwornej publiczności krakowskiej, która przyzwyczaiła się w maskaradzie artystów teatru miejskiego widzieć jedno z głównych wydarzeń sezonu karnawalowego Pozostałą ilość biletów sprzedaje dziś komitet. urzędujący w permanencji od 11-tej do 6-tej w westibulu teatru. potem w kasie Starego Teatru. Tamże do nabycia numerowane bilety na galerję, które uprawniają zresztą do zejścia na salę. Pośród mnogich niespodzianek wymienić należy: obrazy. pędzla malarzy pp. Fedkowicza i Hryńkowskiego, ofiarowane jako nagrody konkursów piękności i tańca; w znacznej ilości słodyczy i czekolady miejscowej firmy „Optima“, które w artystycznem opakowaniu rozdawane będą między uczestniczki balu; czynna całą noc pracownia fotograficzna, która po przystępnej cenie wykonywać będzie zdjęcia a la minut w formie pocztówek etc, etc. Poza konkursem elewi i elewki p. Nowotarskiego wykonają pokaz nowego tańca jego układu „Polon“ w 10 par z muzyką dyr. Walowskiego.

—oo—

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ KONNĄ.

Jakób Kulig, właściciel dorożki konnej zgłosił w policji, że dnia 1 bm. między godz. 15 a 16. gdy jechał ul. Basztową w kierunku pl. Matejki został najechany przez autobus kursujący między Krakowem a Miechowem, jadący w tym samym kierunku. Samochód uszkodził mu dorożkę. Wypadku w ludziach nie było.

—oo—

Sobota 4: św. Weroniki. św. Andrzeja.
Niedziela 5: św. Agaty.
Niedziela 5: Wschód słońca o godz. 7.10, zachód o 16.39.

—o:o—

1352 ZŁ NA KATOLIKÓW MEKSYKAŃSKICH. Komitet Zjednocz. Sodalicyj Marjańskich komunikuje, że na zbiórce. urządzonej w czasie nabożeństwa w kościele N. P Marji, odprawionego na intencję prześladowanych katolików w Meksyku, zebrano kwotę 1352 zł 20 groszy. Osoby, pragnące złożyć ofiarę na powyższy cel, mogą składać datki w zakrystji kościoła św. Barbary.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek. 6 lutego o godz. 5-tej. Na porządek dzienny zgłoszono 12 prac.

WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. Do Pałacu Sztuki nadeszły i zostały już rozwieszone w dużej sali nowe, świetne obrazy Z. Stryjeńskiej, przedstawiające cykl oryginalnych, polskich tańców w charakterystycznych strojach narodowych. Całość wystawy Stryjeńskiej obejmuje sześć olbrzymich panneaux dekoracyjnych. „Sielanki“. „Tańce polskie“ i ilustracje. W Świetlicy pomieszczono wystawę zbiorową Erwina Czerwenki, w innych salonach „Wystawę niezależnych“. Zainteresowanie jest wielkie. czego dowodem mnóstwo zwiedzających.

WCZORAJSZY, DRUGI DZIEŃ ZJAZDU GEOGRAFÓW KRAKOWSKICH był poświęcony lekcjom i wycieczkom naukowym. Goście w grupie pierwszej przysłuchali się wzorowym lekcjom w krakowskich szkołach średnich; lekcje prowadzili: prof. Juljan Stanoch (w męskiem gimnazjum IV) i dr. Stanisława Niemcówna (w żeńskiem gimnazjum państwowem). O 1 popoł. odbyła się wzorowa geograficzna wycieczka szkolna, prowadzona przez prof. dr. Niemcówne, a o 3 popoł. konferencja dyskusyjna w związku z lekcjami i wycieczką, w Instytucie Geograficznym U. J. — Grupa druga urządziła wycieczkę fizjo- i antropogeograficzną na Górny Śląsk pod przewodnictwem prof. Ludomira Sawickiego. Marszruta (przy pomocy samochodów ciężarowych): Mysłowice—Giszowiec—Katowice—Szarlej—Królewska Huta.

ZASIŁKI DLA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrywany projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o stałem zaopatrzeniu ze Skarbu Państwa dla b. więźniów politycznych w państwach zaborczych. Dekret przyznaje zaopatrzenie b. więźniom politycznym wszystkich zaborów w wysokości zasiłku przyznanego uczestnikom powstań narodowych. Zasiłek ten przysługiwać będzie również wdowom i sierotom po b. więźniach politycznych. Interesujące będą przepisy wykonawcze do tego dekretu, gdyż da on niewątpliwie pole do licznych nadużyć, a także może obdarzyć zaopatrzeniem państwowem niejednego z dzisiejszych bolszewików.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; masła zwyczajnego 1 kg. 5.20—5.50 zł, deserowego 6.50—7 zł; 1 kg. sera krowiego 1.20—1.30 zł; jaja za kopę 12.50—13.50 zł. za sztukę 21—24 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka żywa 6—8 zł; gęś 14—18 zł; indyk 15—24 zł; para kwiczołów 50—70 gr; zające w skórze 8—9 zł; bez skóry 4.50—5.50 zł; sarny za 1 kg. 2.70—4.50 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9—10 zł; 1 kg. ziemniaków 14—15 gr; marchwi 25—30 gr; cebuli 55—60 gr; czosnku 1.50—1.60 zł; kalafiory 2—3 zł; pietruszka 35—45 gr; selery 35—45 gr; włoszczyzna 35—40 gr; chrzan 1.50 do 1.80 zł.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE. W nocy z czwartku na piątek wezwano Pogotowie ratunkowe do klasztoru SS. Albertynek, gdzie uległa przypadkowemu śmiertelnemu zatruciu gazem świetlnym siostra Krystyna (Julja Kopeć), licząca l. 27. Lekarz dyżurny zastał już tylko zimne zwłoki nieszczęśliwej.

ŚMIERTELNY STRZAŁ. Dnia 2 bm. późną nocą na placu gminnym w Zielonkach pow. Kraków doszło do sprzeczki na tle porachunków osobistych pomiędzy znanym awanturnikiem Michałem Kudasiewiczem a braćmi Janem i Wojciechem Krawczykami. Jan Krawczyk w stanie podchmielonym począł strzelać z rewolweru a jedna z kul ugodziła Kudasiewicza w prawą pierś pod obojczykiem. tak. że ten po kilku minutach zakończył życie. Krawczyka aresztowano.

NIEMOWLĘ PORZUCONE MIĘDZY CEGŁAMI. Wczoraj nad ranem znalazł patrolujący posterunkowy policji dziecko płci męskiej około 3 miesięce liczące, porzucone między cegłami koło kościoła N. Panny Marji. Dziecko odstawiono do miejskiego żłóbka a za matką wszczęto poszukiwania.

ARESZTOWANO Antoniego Czułę (l. 30) z Przylasku Rusieckiego. zatrudnionego w firmie masarskiej Ciesielskiego przy ul. Chodkiewicza za systematyczną kradzież wędlin wartości około 500 zł na szkodę Ciesielskiego. Skradzione wędliny w części odebrano; Czułę odstawiono do aresztów sądowych.

WŁAMANIE. Jan Tarbowski zgłosił w policji, że w nocy z 1 na 2 bm. włamano się do sklepu przy ul. Dietla 59 przez urwanie kłódki i skradziono bieliznę męską i damską wartości 400 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWA O UPROSZENIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO DLA WYBORÓW odbywać się będą z inicjatywy stowarzyszeń katolickich kobiecych w kościele OO. Kapucynów w każdą niedzielę lutego o godz. 9 rano. Pierwsze nabożeństwo odbędzie się staraniem Koła Pań Związku Hallerczyków 5 bm.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻ. odbędzie się w sobotę dnia 11 lutego br. o godz. 7 wiecz. (Pałac Spiski II p.). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie roczne z działalności Zarządu Koła. 3) Sprawozdanie roczne z prac Koła. 4) Sprawozdanie skarbnika Koła. 5) Wnioski Komisji rewizyjnej. 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i nad wnioskami Komisji rewiz. 7) Wnioski Komisji-matki. 8) Wybór nowego Zarządu Koła. 9) Wnioski i zapytania.

ZWYCZAJNE NAUKOWE POSIEDZENIE TWA MATEMATYCZNEGO odbędzie się dziś w sobotę o g. 7 wiecz. w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) z odczytem p. A. Turowicza na temat Uogólnienie twierdzenia Peany. Goście mile widziani!

ODCZYT O POŁOŻENIU GOSPODARCZEM NIEMIEC. Na zaproszenie Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego przybywa do Krakowa syndyk Izby Handlowej z Wrocławia dr. Freymark celem wygłoszenia odczytu o sytuacji ekonomicznej Rzeszy Niemieckiej. Odczyt dr. Freymarka odbędzie się w sali Izby handlowej w Krakowie w dniu 13 bm.

—oo—

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Turandot“.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe).
Niedziela wiecz.: „Kiedy wrócisz“.
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“ (przedstawienie szkolne o godz. 4 popoł. — Ceny popołudniowe).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Białe fartuszki“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Białe fartuszki“.
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Białe fartuszki“.
Piątek: „Białe fartuszki“.
Sobota premjera: „Dwaj złodzieje“, czyli Robert i Bertrand.
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Dwaj złodzieje“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 3 lutego: Stefan Askenase, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Ziemia obiecana.
SZTUKA: „Czarna Venus“.
NOWOŚCI: Braterstwo krwi.
BAGATELA: Braterstwo krwi.
UCIECHA: Ziemia obiecana.
CORSO: „Noc zemsty“.
WARSZAWA: Moskwa—Lwów (Zdobywca serc).

—oo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wraca na afisz niegrana od dwu tygodni „Turandot“, która tem przedstawieniem osiąga 30 powtórzenie zawsze przy wysprzedanej widowni. Jutro wieczorem „Kiedy wrócisz?“; popołudniu po raz ostatni „Betleem polskie“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę 4 bm. o 7.30 w. „Królowa Przedmieścia“ wyborny wodewil K. Krumłowskiego we wzorowem wykonaniu najlepszych sił. Jutro w niedzielę 5 bm. o 3.30 popoł. po cenach zniżonych stale atrakcyjna „Królowa Przedmieścia“ o 7.30 w. „Białe Fartuszki“. W poniedziałek teatr zamknięty.

KINO MUZEUM (Smoleńska 9) wyświetlać będzie w sobotę i niedzielę: Motocyklem ponad obłoki w 7 aktach wielki film sportowy, obrazujący wyprawę w Alpy dolomitowe. — Jezioro Lugano w Szwajcarji w 2-ch aktach, wspaniałe zdjęcia jeziora i nadbrzeżnych okolic. — Ferdek ma szczęście w 2-ch aktach, arcywesoła farsa. — W sobotę 1 program o godz. 5. W niedzielę 3 programy o godz. 3, 5 i 7.

—o:o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę dnia 5 lutego, w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12-tej, odśpiewa pieśni religijne z tow. organów p. Władysław Purchla, przy organach prof. St. Profic.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku podczas nabożeństwa w niedzielę o 12-tej odegra na skrzypcach kompozycje kościelne p. Stanisław Tymiński.

—oo—

Rozprawy sądowe.

Nadużycia w D. O. K.

Rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7-miu współoskarżonym oficerom toczyła się wczoraj w dalszym ciągu w sądzie wojskowym w Krakowie. Całą rozprawę przedpołudniową i popołudniową zajęło dalsze odczytywanie motywów aktu oskarżenia. Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia przystąpi sąd do przesłuchania głównego oskarżonego kpt. Remera.

Afera Ropskich.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy w sądzie krakowskim przeciw Władysławowi, Józefowi i Karolowi Ropskim oskarżonym o oszukańcze manipulacje pożyczkowe, trybunał przesłuchiwał szczegółowo oskarżonych, badając zapiski i kwity odnośnie do poszczególnych zarzutów. Obwinieni tłumaczyli swą niewypłacalność wysokiemi odsetkami jakie płacili lichwiarzom przy tranzakcjach kupna realności. Po odczytaniu zeznań kilku świadków, którzy nie przybyli na rozprawę, trybunał odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Ogółem ma być przesłuchanych 80 osób poszkodowanych przez oszukańcze praktyki oskarżonych. Poszkodowani pochodzą z Krakowa i prowincji, toteż z powodu obszernego materjału dowodowego rozprawa ptrwa 2 tygdnie. Zainteresowanie procesem jest duże, czego dowodzi liczna publiczność wypełniająca salę sądu okr. karnego w Krakowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Espero“ Kraków. Z powodu nawału aktualnych materjałów, nie możemy zamieścić.

Wojewódzkie zakłady opiekuńczo-wychowawcze.

Ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia b. r. o **budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych.**

Podług tego rozporządzenia z dóbr państwowych, w szczególności zaś z dóbr, przeznaczonych na cele reformy rolnej, wyłącza się w każdem województwie na wniosek ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami **objekty, potrzebne pod budowę i rozszerzenie wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych** (ogólnych i specjalnych). Wartość wyłączonych objektów w każdym wypadku nie może przekraczać 100.000 zł. Wyłączone objekty przekazuje się bezpłatnie na własność właściwych samorządów wojewódzkich.

Do wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych przyjmowane są **dzieci w wieku do lat czternastu włącznie, potrzebujące opieki społecznej.** W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, mogą być przyjmowane dzieci w wieku ponad lat czternaście. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do zakładu służy: 1) sierotom po poległych i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku przyczynowym z wykonaniem ich służbowych obowiązków wobec państwa i związków komunalnych danego województwa; 2) sierotom po osobach, które położyły szczególne zasługi w pracy państwowej, samorządowej i społecznej. **O przyjęciu do zakładów decyduje organ wykonawczy samorządu wojewódzkiego.**

Do zakładów będą też przyjmowane przed innemi dzieci, umieszczone w nich przez gminy tego województwa, którego związek komunalny zakład utrzymuje, lub tych powiatów, które należą do związku celowego, utrzymującego zakład. W razie miejsc wolnych do zakładów przyjmowane będą inne dzieci za opłatą, ponoszoną przez osoby, które do tego się zobowiążą.

Koszta utrzymania wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych pokrywają **wojewódzkie związki komunalne,** a do czasu przejęcia przez nie tych zakładów związki celowe.

Życie gospodarczo-społeczne

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

W lutym ściągnięto po raz pierwszy składki na zasadzie nowego dekretu.

W końcu grudnia 1927 r. zostało wydane rozporządzenie wykonawcze Min. Pracy i Opieki Społecznej, **wprowadzające w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 XI. 1927 r.** (Dz. U. Nr. 106 poz. 911). W miesiącu lutym **zostało ono po raz pierwszy zastosowane w formie ściągnięcia z pensji urzędnikom kontraktowym odpowiednich stawek za styczeń i luty.**

Doniosłość tej innowacji w dziedzinie opieki socjalnej państwa jest nie do zapoznania, mimo, że **ciężar spadający na pracowników umysłowych** i tak przeważnie słabo uposażonych, jest stosunkowo **znaczny.** Musimy pamiętać, że dotychczas **pracownicy kontraktowi w przeciwieństwie do urzędników państwowych nie nabywali praw do emerytury** i nierzadką rzeczą były **wypadki nędzy wśród ludzi, którzy życie całe spędzili na t. zw. „służbie prywatnej“.**

Ubezpieczenie w myśl obecnego rozporządzenia jest obligatoryjne, niestosowanie się do niego jest zagrożone odpowiedniemi sankcjami, a nawet **wszelkie zrzeczenie się urzędników z przysługujących im praw, w umowach prywatnych, jest bez znaczenia.** Ubezpieczeniem są objęci wszyscy pracownicy, których stosunek służbowy określony jest umową prawno-prywatną, między innymi dziennikarze, personel artystyczno-literacki teatrów, nauczyciele prywatni, personal handlowy i t. d. Obojętną rzeczą jest czy pracodawca jest osobą prywatną czy publiczną, gdyż **ubezpieczenie odnosi się nawet do tych urzędników państwowych, którzy ze względu na swój charakter prowizoryczny nie podlegają ustawie emerytalnej.**

Ubezpieczenie odnosi się do wypadków utraty pracy, choroby oraz niezdolności do pracy wskutek podeszłego wieku. W tym ostatnim wypadku prawa do pełnej renty nabywa się po 40 latach wpłacania składek, jeżeli dany pracownik przekroczył 60 lat życia. Wcześniej nabywa prawa tylko wówczas, jeżeli stał się niezdolnym do pracy bez własnej winy lub wskutek bezrobocia nie może znaleść zajęcia, w którym to jednak wypadku jest obowiązany przyjąć wszelkie ofiarowane mu zatrudnienie, którego ustawa nie uznaje za nieodpowiednie.

Uposażenie pracowników jest podzielone na odpowiednie grupy od 60—720 zł. Składki wynoszą 2% uposażenia na fundusz bezrobocia oraz 8% na fundusz ubezpieczenia na starość, razem więc 10%. Przeciętnie ciężar ubezpieczenia wypadający na pracownika wynosi 4% pensji, a więc jest nieco wyższy od państwowej opłaty emerytalnej. Warunki uzyskania niepełnej renty **są jednak daleko łatwiejsze niż przy emeryturze,** gdyż pracownik **już po 5 latach nabywa prawa do 40% renty** w razie utraty zdolności do pracy.

Funduszem ubezpieczeniowym administruje specjalny urząd stworzony przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. L. B.

Kupcy naftowi przeciw kartelowi producentów.

Założenie akcyjnej Spółki wiertniczej. — Biurd sprzedaży hurtowej. — Umowa parafinowa.

Pięciodniowe obrady zjazdu rafinerów naftowych zakończyły się powzięciem uchwały o **założeniu spółki akcyjnej wiertniczej o kapitale 12.5 miljonów złotych.** Statut spółki przedłożono już ministrowi przemysłu. Syndykat przemysłu naftowego subsydjować będzie ponadto prace geologiczne i geozoficzne kwotą jednego miljona złotych rocznie.

W sprawie scentralizowania sprzedaży hurtowej w kraju **ustalono zasady umowy, która ma być podpisana 8 b. m.**

W sprawie **umowy parafinowej** doszło do uzgodnienia wszystkich głównicjszych postanowień i przepisów wykonawczych z wyjątkiem jednego punktu, co do którego w dalszym ciągu toczą się rokowania z firmą Standard Nobel w Polsce. Przemysł rafineryjny zobowiązał się do scentralizowania sprzedaży parafiny w wywozie de dnia 15 lutego b. r.

Charakterystycznem jest stanowisko, jakie wobec kartelu zajęli kupcy naftowi Małopolski wschodniej. Na zjeździe ich we Lwowie podniosły się ostre protesty przeciw kartelowi z powodu **wyeliminowania przez kartel pośrednictwa** zarówno hurtownika jak i **detalisty.** — W tym kierunku uchwalono odpowiednie rezolucje dla przedłożenia ich czynnikom rządowym.

Ulgi dla dostawców zboża dla wojska

Min. spraw wojskowych wydało instrukcję do administracji wojskowej, zalecając stosowanie do producentów rolnych następujących ulg, dla zachęcenia producentów do bezpośrednich dostaw dla wojska: **zwolnienia od wadjum i kaucji przy dostawach zboża; bezpłatnego wypożyczania worków; możności zakupywania sposobem odręcznym ilości zboża od 100 kg. do 100 ton jednorazowo i wynagrodzeń za wyższy ciężar gatunkowy.** Min. spraw wojskowych zaznacza w instrukcji, że w razie niemożności pokrycia zapotrzebowania zboża w drodze bezpośrednich zakupów u producentów, zakup zboża uskutecznić należy u kupców zbożowych. Dą-

§:——

żnością organów intendentury winno być **wyeliminowanie pośredników, którzy handlują zbożem dorywczo i nie są zarejestrowani, jako kupcy zbożowi.**

Przewozy na kolejach maleją.

Wskutek zmniejszenia się przewozów na kolejach i większej wskutek tego ilości rozporządzalnych wagonów, ministerstwo komunikacji przywróciło **dla wagonów krytych i nie krytych normalne terminy ulgowego postoju.**

WYMIANA OBLIGACJI KOLEJOWYCH.

W Dz. Ust. Nr. 9 ogłoszono rozporządzenie min. skarbu w sprawie **wymiany obligacji kolei północnej cesarza Ferdynanda** na obligacje 5% konwersyjnej pożyczki kolejowej. Za każde 1000 koron wartości nominalnej obligacji kolei północnej cesarza Ferdynanda przypada tytułem wymiany części, obciążającej skarb Państwa Polskiego, 33.75 zł., a za każde 400 koron nom. wart. obligacji kolei węgiersko-galicyjneskiej przypada tytułem wymiany części, obciążającej skarb państwa 37.50 zł. w obligacjach wzgl. świadectwach ułamkowych 5% konwersyjnej pożyczki kolejowej.

—oo—

Sukcesy banku Francji w roku ubiegłym

Sprawozdanie Banku Francji za r. 1927 podkreśla wybitną poprawę bilansu banku, wzrost poważny pokrycia złotego oraz dewiz, zmniejszenie się portfelu dyskontowego, silne zredukowanie zaliczek państwowych oraz poważny wzrost operacji na cele produktywne. Operacje na te ostatnie cele osiągnęły 74 miljardy 812 miljonów fr.: operacje na rachunek skarbu 607.474 milj. bony obrony narodowej subskrybowane lub sprolongowane — 12 miljardów 948 milj., rezerwy złote — 5 miljardów 544 milj. obieg biletów bankowych — 56 miljardów 300.610 fr.

—oo—

Poszukiwanie osób zaginionych.

Często się zdarza, że poszukujący osób zaginionych poza granicami kraju, kierują podania w tych sprawach do Min. Spraw Zagranicznych. Ten tryb postępowania **jest sprzeczny z obowiązującemi w tej mierze przepisami** i wpływa jedynie na znaczne **opóźnienie załatwiania próśb, zawartych w podaniach.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że podania takie winny być kierowane **do władz administracyjnych I. instancji, t. j. do starostw,** które z kolei prześlą je do kompetentnych konsulatów Rzeczypospolitej zagranicą.

Robotnicy rolni i leśni nie podlegają ubezpieczeniu w Kasach Chorych.

W myśl wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Op. Społ. z 18 sierpnia 1926 r., Nr. 2893 U. S., udzielonego Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie **robotnicy rolni i leśni oraz służba domowa w gospodarstwach wiejskich nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby.**

Wobec powyższego, gospodarstwa rolne i leśne nie mają obowiązku rejestrować w Kasach Chorych zatrudnionych robotników rolnych i leśnych, a ewentualne pretensje Kas Chorych można w ciągu dni czternastu zaskarżać we właściwym sądzie.

—oo—

W akcjach ruch minimalny.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.87 1/4—8.87 3/4, bankowo czeki 8.90—8.95, Bank Polski bez zmiany.

Rynek akcyjny cechuje tendencja: naogół niechęć do pracy, mała ilość transakcji, bo zaledwie 4 papierami i to w drobnych ilościach. Bank Polski lekko zniżkowy, Zieleniewski nieco mocniejszy. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Obroty i ruch b. małe.

Notowano: Bank Polski 161, Tohan 13.75, Zieleniewski 163.20—164.80, Azot 6.90—7, Jaworzno 21, Lokomotywy 1.80.

Giełda zbożowa.

Ruch na giełdzie nadal słaby, dowozy małe. Ceny na poziomie poprzednich notowań.

Rzeczy ciekawe.

Tajemnice zwierząt.

Pod tym tytułem wydał dyrektor akwarjum w ogrodzie zoologicznym w Londynie Mc. Boulanger bardzo ciekawą książkę o zwierzętach.

Między innemi poświęca kilka rozdziałów muzykalności zwierząt. Uwagi swoje opiera autor na doświadczeniach przeprowadzonych przy pomocy orkiestry, która przygrywała po kolei przed wszystkiemi klatkami i domami zwierząt w ogrodzie zoologicznym.

Lwy morskie okazywały zadowolenie ze wszystkich kawałków z wyjątkiem jazzbandu. Przy pierwszych już dźwiękach porzucały swą zabawę w wodzie i stały wyprostowane aż do chwili, gdy przebrzmiały ostatnie dźwięki. Pantery zachwycały się tonami wesołej piosenki, ale okazywały wielkie niezadowolenie, gdy zagrano marsza pogrzebowego Gounoda. Również krokodyle jak i pająki czy skorpiony interesowały się mocno muzyką, węże natomiast i ptaki objawiału tylko obojętność lub znudzenie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 5 lutego.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, g. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, g. 14 Pogadanka dla rolników: Dyr. Wojciech Kruk: „Rachunkowość w gospodarstwach rolnych“, g. 14.25 Pogadanka dla rolników: Dr. St. Surzycki, Prof. Un. Jag.: „Praca towarzystw rolniczych u nas i zagranicą: Towarzystwa rolnicze w Wielkopolsce“, g. 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego, oraz nadprogram, g. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, g. 19.10 Prof. Michał Asanka-Japołł: „Giacomo Leopardi“ (z recytacjami), g. 20 Transmisja hejnału z wieży marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.30 Koncert. Wykonawcy: Dwunastka „Echa“ pod kier. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, p. Olga Didur (śpiew), g. 22 Transmisja z Warszawy, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 9.30 Transmisja muzyki organowej z Katedry Wileńskiej, g. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna, g. 12 Sygnał czasu, g. 12.10 Koncert z Filharmonji Warszawskiej, g. 14 Odczyt, g. 14.20 Odczyt, g. 14.40 Odczyt, g. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, g. 19.10 Odczyt, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Odczyt, g. 20.30 Transmisja z Krakowa, g. 22.20 Komunikaty, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, g. 12 Odczyt, g. 12.25 Odczyt, g. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, g. 17.40 Koncert popołudniowy, g. 18.05 Audycja dla dzieci, g. 18.45 „Rzeczy ciekawe“, g. 19.10 Odczyt, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Odczyt, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa, g. 12 Sygnał czasu, g. 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, g. 14 Odczyt religijny, g. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, g. 19.10 Odczy, g. 19.35 Odczyt, g. 20 „Bery i Bojki śląskie“, g. 20.30 Koncert wspólny stacji warszawskiej i krakowskiej, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Włochy znowu naprawią parlament.

Narady wielkiej rady faszystowskiej.

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi, że wielka rada faszystowska ukończyła wczoraj dyskusję nad projektem reformy ustroju przedstawicielstwa narodowego. Szef rządu Mussolini wygłosił przemówienie, w którem zreasumował wyniki dotychczasowych prac Rady w powyższej sprawie, poczem ta ostatnia przyjęła definitywny tekst projektu. Dalsze obrady odbędą się dnia 7 bm.

Modus vivendi między Watykanem a Pragą.

Praga. (PAT). Kardynał Gasparri zawiadomił min. Benesza, że Ojciec św. zatwierdził modus vivendi pomiędzy Watykanem a rządem czechosłowackim. Wobec tego, że modus vivendi nie wymaga ratyfikowania przez parlament, wchodzi on w życie natychmiast.

Praga. (PAT.) „Narodni Listy" podkreślają szczególną wagę postanowień modus vivendi pomiędzy Watykanem a rządem czechosłowackim dotyczących **ustalenia granic diecezji.** Przez przyjęcie tych postanowień Watykan stwierdził tem samem, że uważa granice państwa czechosłowackiego za dostatecznie ustalone, iżby można było dostosować do nich terytorjalną organizację kościelną.

Demonstracja nacjonalistów w Bombaju.

BIAŁE SUKNIE I CZARNE SZTANDARY.

Bombaj. (PAT). Sir John Simon oraz inni członkowie parlamentarnej komisji ankietowej w sprawie reformy konstytucji indyjskiej przybyli do Bombaju. Na molo zjawiła się procesja, złożona z 350 nacjonalistów, ubranych w białe **suknie, który nieśli czarne sztandary oraz transparenty z napisami: „Nie chcemy komisji", „Precz z imperjalizmem Anglji".** Policja zagrodziła drogę procesji, która przeciągnęła przez kilka ulic miasta, gdzie wiele sklepów i szkół było zamkniętych w odpowiedzi na wezwanie do 24-godzinnego strajku.

10-LECIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu nadchodzącego 10-lecia republiki litewskiej, Woldemaras ma ogłosić wielką amnestję, znieść cenzurę i uwolnić część więźniów z obozu koncentracyjnego w Worniach.

—oo—

KATASTROFA SANECZKOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) W pobliżu Berna Morawskiego wydarzyła się katastrofa saneczkowa. Sanki, obsadzone przez 6 osób, przewróciły się na zakręcie, przyczem **dwie osoby odrzucone na słup telegraficzny, poniosły śmierć na miejscu,** z czterech pozostałych jedna jest **bardzo ciężko ranna.**

NEKROLOGJA.

Zgon wyznawcy chełmskiego Piotra Żurkiewicza.

I w dzisiejszych czasach zawrotnej pogoni za pieniądzem i dobrami doczesnemi zdarzają się postacie o heroicznych duszach pierwszych męczenników chrześcijaństwa, postacie podobne do tych, co szli walczyć i ginąć w obronie wiary i religji. Jednym z nich jest zmarły w dn. 26 stycznia br. prosty chłop ze wsi Monasterze koło Przeworska, **śp. Piotr Dżyruk vel Żurkiewicz,** starzec 84-letni.

Piotr Żurkiewicz był jednym z tych unitów dawnej gubernji Chełmskiej, o prześladowaniach których przez ówczesny rząd rosyjski zbytecznem byłoby tu mówić, bo każdy z nas wie, czem były te represje religijne i ile „prostych ludzi, maluczkich, nieznanych nikomu, złożyło wówczas ofiarę życia w obronie swej wiary. Piotr Żurkiewicz był jednym z tych nieustraszonych, mężnych wyznawców, więziony za jedność Kościoła od r. 1874 do 1881, wpierw w Białej Podlaskiej, a następnie w gub. chersońskiej. Wydostawszy się z więzienia schronił się do Małopolski. Tu potrafił synowi zapewnić wykształcenie w myśl własnych przekonań w konwikcie OO. Jezuitów w Chyrowie i doczekał się pociechy, że syn jego został kapłanem tej wiary, dla której on całe życie walczył. — Ostatnie lata spędził pod dachem tegoż syna na probostwie obrządku łacińskiego w Monasterzu. Do ostatniego tchu życia nieustraszony wyznawca wiary, przed dwoma laty jeszcze jeździł dwukrotnie do Warszawy, by tam przedstawić Rządowi konieczność jej obrony przed napływem różnych sekt nowych. Posłowie ówcześni pamiętają zapewne tę postać starca pełnego zapału, jak zjawiwszy się na sali posłuchań, gorąco przemawiał do nich w tej sprawie. A gdy wśród tego wybiła godzina 12 i dały się słyszeć zdala dzwony kościelne, starzec przerwał swą mowę i ze słowami: „Panowie, jesteście katolikami, trzeba zmówić Anioł Pański", ukląkł na środku sali i pobożnie odmówił modlitwę.

J. K.

Prasa niemiecka o rokowaniach z Polską.

Berlin. (PAT) Centrowa „Germania" i niemiecko-narodowy organ agrarjuszy „Deutsches Tageszeitung" zamieszczają obszerne artykuły o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich oraz o ostatnich naradach gospodarczych w Warszawie. Dzienniki niemieckie wyrażają przekonanie, że uda się łatwo wyrównać przeciwieństwa interesów pomiędzy poszczególnemi grupami gospodarczemi i że zarówno w Polsce, jak i w Niemczech czołowe koła gospodarcze dokładają wszelkich starań, aby umożliwić wyrównanie sprzecznych interesów. „Germania" wskazuje, że główne trudności, stojące na drodze do zawarcia traktatu, są **tylko wyrazem struktury gospodarczej obu krajów.** Trudności, jakie w rokowaniach dotychczasowych powodował dekret rządu polskiego o strefie granicznej, „Germania" ocenia w ten sposób, że Niemcy traktują kwestję osiedleńczą nie tylko z punktu widzenia politycznego, lecz głównie gospodarczego. Najważniejszym punktem do tej pory niezałatwionym, jest sprawa zwaloryzowania ceł. Rokowania szczegółowe nad taryfą celną są niemożliwe dopóty, dopóki sprawa powyższa nie zostanie załatwiona. Sądzić jednak należy, że **wyjaśnienia tego oczekiwać należy jeszcze przed wyborami do sejmu polskiego.** Niemiecko-narodowa „Deutsche Tageszeitung" podkreśla, że narady przedstawicieli kół gospodarczych Polski i Niemiec w Warszawie w każdym razie przyczynią się do znacznego **wyjaśnienia stosunków polsko-niemieckich.**

Dr. Hermes wyjechał do Niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych dr. Hermes wyjeżdża do Berlina na cztery tygodnie z powodów osobistych, a także z powodu rządowej ankiety gospodarczej w Niemczech.

Rząd niemiecki wystąpił do rządu polskiego z wnioskiem **o czasowe przeniesienie rokowań handlowych do Berlina.** Sfery miarodajne polskie rozpatrują tę kwestję.

Lista komunistyczna nie została unieważniona.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek w południe Państwowa Komisja Wyborcza zebrała się na posiedzenie. Na posiedzeniu chodziło głównie o sprawę unieważnienia listy Nr 13. Posiedzenie trwało do godz. 5-tej po poł. Lista nie została unieważniona, jakkolwiek odpowiedni wniosek złożył główny komisarz wyborczy Car. Przedstawiciele ZLN., Ch. N. i „Piasta" wstrzymali się od głosowania, uważając, że materjały przedłożone w sprawie podpisów na tej liście nie są wystarczające. **Procedura badania podpisów budziła wątpliwości i zastosowanie tych metod mogłoby doprowadzić do unieważnienia po okręgach każdej listy. Ponieważ „Wyzwolenie", PPS., Stronnictwo Chłopskie i żydzi głosowali przeciwko wnioskowi, więc wniosek nie uzyskał większości.** Poza tem rozpatrywano personalja kandydatów na poszczególnych listach i unieważniono kandydatury tych, którzy nie przedstawili dowodów, że godzą się na kandydowanie.

Okonia nareszcie aresztowano.

OBURZAJĄCE METODY DEMAGOGA.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze urzędu śledczego w Warszawie aresztowały w piątek w godzinach przedpołudniowych b. posła Okonia. Aresztowanie nastąpiło na skutek żądania prokuratora lubelskiego. Okoń będzie przewieziony do Lublina i oddany do dyspozycji władz tamtejszych. W „Przeglądzie Wieczornym" z racji doniesienia o kandydaturze Aleksandra Lewickiego w Małopolsce z ramienia Okonia czytamy, że Lewicki posiadający majątek około **3500 morgów** oświadczył, że w razie wyboru, rozsprzeda swoim wyborcom majątek po 10 zł.(!) za mórg. Okoń rozwija za nim agitację, nie przebierającą w środkach. Jakiemi metodami posługuje się Okoń, może świadczyć fakt, że na zebraniu wyborczem, padłszy na ziemię, i przyłożywszy ucho do ziemi począł nasłuchiwać, twierdząc, że chce posłyszeć, kogo mu P. Jezus poleci postawić na kandydata. Gdy wstał oświadczył, że otrzymał(!) nakaz postawienia siebie (!) i Al. Lewickiego.

Komunista Warski kandyduje w Wilnie.

W dniu wczorajszym złożone zostały w urzędzie Komisarza Okręgu Wileńskiego następujące listy wyborcze:

Jedności robotniczo-włościańskiej (komuniści), na pierwszem miejscu której figuruje b. poseł na Sejm Adolf Jerzy **Warski.** Pełnomocnik listy zgłosił akces do państwowej listy Nr. 13.

Na pierwszem miejscu sejmowej listy P. P. S. figuruje inż. **Pławski,** senackiej wice-prezydent W. Czyż.

Sejmową listę Wyzwolenia otwiera nazwisko b. senatorki Karnickiej, senacką — b. senatora Kalinowskiego.

Kandydaci sanacji na G. Śląsku.

Wśród kandydatów jest p. Szuścik, przedstawiciel Związku nauczycieli-radykałów.

Po wielkich trudach sklecono na G. Śląsku listy kandydatów z obozu sanacji. Wyznaczeni zostali nast. kandydaci: Okręg **Katowice:** Alojzy **Kot** (NPR.), Karkoszka, prezes Zw. Inwalidów w Mikołowie, Teofil Pojda z Katowic, Murok, zawiadowca stacji w Katowicach. — **Król. Huta—Tarn. Góry: Grzesik,** burmistrz w Hajdukach, Pietrzak (NPR.), w Król. Hucie, b. minister Jankowski (NPR.), Bramowska. — **Cieszyn—Pszczyna—Rybnik: Ks. Londzin,** Bałdyk z Żorów, Roguszczak (NPR.), Buła, rolnik, Karuga i Szuścik.

KANDYDACI P. P. S. DO SENATU.

Warszawa. (Telef. wł.) Na liście P. P. S. do Senatu kandydują z Warszawy: **B. Limanowski,** wiceprez. Tadeusz Szpotański i inni.

—oo—

Konferencje p. premjera.

Warszawa. (Tel. wł.) Po powrocie z Krymicy, p. premjer marsz. Piłsudski rozpoczął w piątek urzędowanie. W południe p. premjer przyjął p. wicepremjera Bartla, który mu złożył sprawozdanie o położeniu w kraju. Wieczorem p. premjer przyjął min. Zaleskiego oraz dyr. Hołówkę. Konferencja dotyczyła zarówno sprawy **noty litewskiej,** jak i sprawy rokowań handlowych polsko-sowieckich. Jak się zdaje, **p. Hołówko ma wyjechać w dniach najbliższych do Moskwy.**

Niema trudności w rokowaniach polsko-sowieckich.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa berlińska zamieszcza alarmujące wiadomości o rzekomych trudnościach, jakie wyłoniły się podczas rokowań handlowych polsko-sowieckich. W kołach miarodajnych informują, że powrót pp. Hołówki i Sokołowskiego w niczem nie przesądza sprawy rokowań polsko-sowieckich i bynajmniej nie wpływa na dalszy ich przebieg. Rokowania będą w dalszym ciągu prowadzone, a do tego dają impuls przedewszystkiem Sowiety.

—o§o—

WARSZAWA WZOREM DLA PRAGI.

Praga. (PAT). Władze komunalne miasta Pragi postanowiły wysłać delegację do Warszawy w celu zapoznania się z urządzeniami socjalnemi w tem mieście.

—o—

DROŻYZNA MALEJE?

Warszawa. (Telef. wł.). Ogólna zniżka kosztów utrzymania za miesiąc styczeń wynosi — 1.4 proc.

Niemcy niezadowoleni z mowy Brianda.

Berlin. (PAT). Cała prasa poranna podaje w obszernych depeszach streszczenie wczorajszej mowy francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, wygłoszonej w senacie. Niemiecko-narodowy „Deutsches Tageszeitung" oświadcza, że odpowiedź ministra Brianda na przemówienie min. Stresemanna mimo uprzejmych i przyjaznych zwrotów w gruncie rzeczy **ma charakter negatywny.** Słowa Brianda potwierdzają mniemanie, że pomiędzy stanowiskiem Francji a Niemiec w sprawie polityki locarneńskiej nadal istnieje zasadnicza różnica. Briand domaga się, zdaniem dziennika, aby Niemcy wobec nowych świadczeń finansowych zgodzili się **na kontrolę zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.** Jednym pozytywnym wynikiem mowy Brianda jest według dziennika to, że uruchomioną została przez nią debata w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Poza znanemi, przez nas już ogłaszanemi listami: „Zgody Ludu", „Gł. Komitetu Wyborczego PPS. Lewicy", „Stojałowczyków", „Ruskiej" i „PPS.", zgłoszono do wczoraj 7.30 wieczór nast. dalsze listy:

Żydowsko-robotniczy Komitet wyborczy Poale Sion (Nr. 5): 1) Jakób Giptil, **dziennikarz** z Warszawy, 2) Antoni Buchsbaum, **dziennikarz** z Warszawy, 3) Dr. Leib Szyfman, lekarz z **Łodzi,** 4) Sagan Schachne Efroim **z Warszawy.** Dalsze nazwiska opuszczono.

Ogólno-żydowski Związek robotniczy Bund (Nr. 4): 1) Dr. Henryk Schreiber, adwokat z Krakowa, 2) Hersch Ehrlich, drukarz z Krakowa, 3) Wiktor Halper z Warszawy.

Jedność robotnicza chłopska (Nr. 13): 1) Paweł Sierankiewicz z Krakowa, 2) Piotr **Miernik,** metalowiec z Krakowa, 3) Jerzy Cieszeńko Sochacki z Warszawy i 4) Bernard Markowicz z Krakowa.

Katolicko-Narodowa (Nr. 24): 1) Stanisław Rymar, b. poseł, 2) Michał Nycz, urzędnik kolejowy, 3) Dr. Stefan Surzycki, prof. Uniw. Jag., 4) Wojciech Kukla, emeryt kolejowy, 5) Karolina Łodzińska i 6) Teodor Marski, red.

Zjednoczenie robotników Krakowa: 1) Wiktor Wanielista, 2) Edmund Karaś, 3) Mieczysław Jeż i 4) Efroim Hoemik.

Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce (Nr. 17): 1) Dr. Abraham Ozjasz Thon, 2) Dr. Samuel Wahrhaftig, 3) Dr. Dawid Bulwa, 4) Hersch Luzer Heller ze Lwowa, 5) Samuel Spira.

Żydowsko-socjalna partja robotnicza Poale Sion: 1) inż. Anzelm Reiss z Warszawy, 2) Benjamin Kohn z Warszawy i 3) Haskel Friedberg z Krakowa.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Nr. 1): 1) prof. Uniw. Jag. Adam Krzyżanowski, 2) prymarjusz szpitala św. Łazarza dr Tadeusz Dyboski, 3) były poseł inż. Henryk Mianowski i 4) cechmistrz cechu krawców w Krakowie Stankiewicz.

Okręg 42.

Komitet Katolicko-Narodowy: Sejm: Stanisław Rymar, ks. Antoni Sobczyński, Jan Ziętek, Kazimierz Smoleński, Stefan Faryaszewski, Dr. Tadeusz Janikowski, Wincenty Gawin, Henryk Zaporski, Józef Musiał i Władysław Rybacki; **Senat:** Stanisław Rymar, Dr. Adam Łobaczewski, Leon Miszczyński, Maciej Fijak, Kazimierz Koźbiał, Stanisław Roj, Leon Karczyński i Jan Marek.

Żydowsko-socjalist. partja robotnicza Poale Sjon: Sejm: Markus Englestein, Hana Neuhoff, Heim Hirsch Neuhoff i t. d.

Wyzwolenie: Sejm: Tomasz Karkowski, Dr. Michał Janik (insp. szkolny z Krakowa), Andrzej Bednarczyk i t. d.; Senat: Antoni Styła, Stanisław Pawela, Ksawery Klager.

Jedność robotniczo-chłopska: Sejm: Judka Chęciński, Kiwek Półtorak, Izrael Midlarz itd.; Senat: Jan Gojkowski, Władysław Rachtoń.

M. O. W. (Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa): Sejm: Henryk Przyborowski, Paweł Noszczyk, Jan Antosiak, Wł. Gawinek i t. d.

N. P. R.: Sejm: Dr. Stanisław Klimecki, Franciszek Obrzód, inż. Karol Stać, Michał Grajek.

Stronnictwo Chłopskie: Sejm: Jan Gawor, Józef Kotnis, Franciszek Umuła; Senat: Stanisław Kormanek, Jan Biernat, Feliks Gryński.

Bund: Sejm: Dr. Szyja Fensterblau, Hirsch Ehrlich, Wiktor Alter.

Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy: do Sejmu: Majer Szapira, Feiwel Stempel, Mojżesz Deutscher, Józef Hirsch Sternberg; do Senatu: Aron Löwin, Majer Szapira, Mojżesz Szapira.

Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce: Sejm: Dr. Abraham Ozjasz Thon, Joachim Neuger, Dr. Otto Menasche; Senat: Dr. Juda Zimmerman, Joahim Neuger, Dr. Abraham Kornhäuser, Efroim Horowitz.

Związek chłopski: do Sejmu: Tadeusz Stapiński, Władysław Domagalski, Fr. Paluchowski (dalsze nazwiska opuszczamy); do Senatu: Stanisław Stączek, Leon Gajewski, Michał Knutkiewicz i t. d.

Nadto zgłosiło swoje kandydatury na senatorów trzech bezfirmowych rolników: **Piotr Drożdż, Ignacy Misiek** z kieleckiego i **Józef Mączka.** Pierwszy z nich oświadcza, że jest obywatelem Rzeczypospolitej, ma lat 62 i jest synem Jana i Katarzyny Maślanków, drugi powołuje się na swoją gorącą miłość do Ojczyzny, trzeci podobnie jak i poprzedni nie podając okręgu wyborczego, żąda zostać senatorem ludowym.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 92

„Swiat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Kiedy komentując te wypadki, dwaj uczeni poszli na dinner do jadalni, Mr. Worth przywitał ich słowami:

— Nie mówiłem wczoraj?... Mamy nową wojnę...

— Co?- Kto z kim?...

— Niemcy wysłali do Warszawy ultimatum z terminem 24-godzinnym.

Adrian Wood wypuścił z ust fajeczkę. Patrick zaklął z irlandzka i wśród ogólnego milczenia odczytał gospodarz treść ostatniej wiadomości.

Oto pobite oddziały Litwinów przekroczyły granicę Prus Wschodnich i rzekomo nie pozwoliły się rozbroić. Dla zabezpieczenia życia, oraz mienia tamtejszej ludności, postanowił rząd niemiecki przerzucić do Prus Wschodnich kilka dywizyj i zażądał od rządu polskiego pozwolenia na przemarsz tych wojsk przez tak zwany „Polski Kurytarz", oraz na zabezpieczenie tej drogi na czas wojny.

— To nędzna perfidja! — wybuchnął profesor... — Nie mogą sobie drogą morską tych żołnierzy przewieźć?...

— Zapewne, że mogą, ale w takim razie trzebaby czekać na nowy pretekst do zaczepienia Polski.

— Nie przypuszczam, aby rząd polski zawahał się choćby chwilę nad tem, jaką ma dać odpowiedź.

— Przecież tu chodzi o odcięcie kraju od morza.

— Kilka dywizyj im trzeba, he he he — szydził Patrick... — Na rozbrojenie kilkuset bandytów, którzy uciekli przed niewyćwiczonymi ochotnikami polskimi, potrzebują Niemcy aż kilka dywizyj...

— Co na to Liga Narodów...

— Dear Lily — odparł Mr. Worth, zwracając się do żony... — Liga Narodów była, jest i będzie, o ile wogóle będzie, pospolitym humbugiem, nonsensem i na tem kropka... My, obywatele Stanów, nie mieliśmy nigdy złudzeń w tej mierze.

— Prócz prezydenta Wilsona.

— Yes, ale to był tylko marzyciel, najszlachetniejszy idealista, człowiek, który powinien był się urodzić dwa, trzy wieki później... nie dzisiaj.

Adrian Wood pochylił się nisko nad talerzem. Przypomniał sobie, że jego także nazywano utopistą, marzycielem, przypomniał sobie pobłażliwe lub ironiczne uśmieszki Bootlessa, von Richthofena, Shermana i innych. Stracił nagle ochotę do dalszej rozmowy...

Według pierwotnego planu miał „Lily" dostać się na Morze Niemieckie od północy, płynąc pomiędzy Orkadami a Wyspami Szetlandzkiemi, lecz po kilku spotkaniach z potężnemi grupami lodowców zaniechano tego zamiaru i skierowano yacht bardziej na południe...

Dzięki temu u schyłku piątego dnia podróży przez Atlantyk ujrzał profesor kontury Lizard Head, a widok południowo-zachodniego cypla Anglji przywiódł mu na pamięć obleśnie uśmiechniętą twarz pułkownika Bootless'a i wzbudził obawę przed zetknięciem się z jego rodakami...

Kapitan „Lily", który wyruszył na poszukiwanie Mr. Rogera Worth, powrócił niebawem na mostek komendanta...

— Polecono mi skierować yacht na Havre... Tam zaopatrzymy się w paliwo na resztę drogi.

Do Havre przybyli późną nocą, a opuścili port o świcie. Dziennikarze, przybyli z Paryża specjalnym pociągiem, spóźnili się o kwadrans. Wyruszyli też natychmiast w pościg trzema motorówkami, lecz nie zdołali się przybliżyć do yachtu więcej, jak na dwa kilometry. Ilekroć spróbowali przekroczyć tę granicę, motory przestawały funkcjonować; aparat umieszczony w kapitańskiej kabinie „Lily" działał znakomicie, elektryczno-magnetyczne fale Wooda paraliżowały akcję magnetów równie sprawnie jak w czasie pamiętnych prób pod New-Yorkiem... Po kilku daremnych próbach dziennikarze francuscy i paryscy korespondenci obcych czasopism, zrezygnowali. Patrick Spindle pękał ze śmiechu widząc, jak trzy motorówki zjechały się razem i po krótkiej naradzie zawróciły z powrotem do Havre...

W czasie podróży przez Morze Niemieckie widzieli z daleka przeliczne, maleńkie pióropusze dymów. Flag okrętów nie można było rozpoznać przez żadną lunetkę, lecz kapitan „Lily" rozstrzygnął, że jest to niewątpliwie eskadra wojennych statków angielskich.

Na wystawienie liczebnie tak potężnej eskadry mogą sobie pozwolić tylko trzy mocarstwa na globie — powiedział... — Zjednoczone Stany, Japonja, a przedewszystkiem Wielka Brytanja. Ponieważ jest wykluczone, by okręty wojenne pierwszych dwóch państw mogły się tutaj zapuścić, więc są to z pewnością okręty angielskie...

Wiadomość ta zaniepokoiła znowu strachliwego profesora i odzyskał humor dopiero wtedy, gdy „Lily" wpłynął na wody Skagerraku.

Telegrafista dostarczył nowych wiadomości ze świata:

Powstanie Malajów i Sundanezów na Jawie ogarnęło niemal połowę „szmaragdowej wyspy"; generał-gubernator przeniósł się z Buitenzorg do Batawji. W Kantonie wycięto w pień wszystkich białych, jacy pozostali przy życiu po poprzednich rzeziach. W Meksyku rozstrzelano znowu dziewięciu księży. Niemcy po całonocnej, zaciętej walce odepchnęli polskie posterunki graniczne, lecz w widłach rzecznych pomiędzy Brdą a Wisłą napotkali na poważniejszy opór; walka trwa jeszcze; lotnicy niemieccy obrzucili bombami gazowemi Bydgoszcz i Toruń. Powstańcy arabscy w Algierze weszli w bezpośredni kontakt z Kabylami z Rifu; podobno naczelne dowództwo objął Abd el Krim, który przed trzema miesiącami zbiegł z Madagaskaru i znikł bez śladu. W Damaszku rozpoczęły się walki uliczne...

Jedynie z Indji nie było żadnych wiadomości. Źródła angielskie podawały, że „wszędzie przywrócono porządek", ale nikomu się jakoś w to wierzyć nie chciało. Oddziały rumuńskie przeszły do kontrataku i odzyskały linję Dniestru. Korespondenci bukareszteńscy donosili o buncie lotnej brygady kozackiej, oraz o straszliwych represjach bolszewików. W odpowiedzi na zamordowanie Budiennego, rozstrzelano piętnastu wyższych oficerów, podejrzanych o knowania kontrrewolucyjne. Brześć Litewski przeszedł znów w ręce wojsk polskich...

W czasie podróży przez zachodnią połać Bałtyku trzymał się yacht w przyzwoitej odległości od wybrzeża niemieckiego, grawitując raczej ku Szwecji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Fenka.